BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

NR 11 - LISTOPAD 1952 r.

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok VII — ogólnego zbioru Nr 80

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE" — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWYCH ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce

Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski, Jerzy Woźnicki, Kazimierz Dębnicki

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 8.79.47.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism od prenumeratorów indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W roku bieżącym urzędy i instytucje mogą nadal zamawiać prenumeratę pism w PPK „Ruch", wpłacając należność na konto PKO I-19468/110 „Życie Słowiańskie", PPK „Ruch" Centralna ekspedycja Warszawa, ul. Srebrna 12. Należność za prenumeratę na okres od dnia 1-I-1953 r. należy regulować z góry w terminach podanych przez placówki pocztowe.

Przedpłata kwartalna: zł 4.50.

Druk RSW „Prasa" W-wa, Al. Jerozolimskie 125. Zam. 2840. 25.X.52. Pap. druk. sat. B 170 g. 2100 egz. 3-B-28549.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

W 35 ROCZNICĘ WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Trzydzieści pięć lat upłynęło od zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej pod znakiem stałego wzrostu wpływu i oddziaływania tej rewolucji na losy ludzkości.

Głębokim echem w sercach i umysłach wszystkich ludzi postępu odbiła się prawda głoszona w 1927 roku przez Józefa Stalina:

> *„Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oznacza zasadniczy przełom w dziejach ludzkości, zasadniczy przełom w losach historycznych kapitalizmu światowego, zasadniczy przełom w ruchu wyzwoleńczym proletariatu światowego, zasadniczy przełom w sposobach walki i formach egzystencji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata. Oto, dlaczego Rewolucja Październikowa jest rewolucją o charakterze międzynarodowym, światowym. W tym również tkwi źródło głębokiej sympatii, jaką darzą Rewolucję Październikową klasy uciskane wszystkich krajów, widząc w niej rękojmię swego wyzwolenia."*

Tworząc pierwsze w dziejach ludzkości państwo socjalistyczne, Państwo Rad, Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zniosła na olbrzymich obszarach globu ziemskiego wyzysk i ucisk człowieka przez człowieka i wskazała wszystkim ludziom świata drogę społecznego i narodowego wyzwolenia.

Potężnie rozwinął się wyzwoleńczy ruch mas pracujących, natchnionych wspaniałym przykładem Października, wiedzionych nauką marksizmu-leninizmu, kierowanych przez wypróbowane w bojach partie komunistyczne i robotnicze.

Siły pokoju i demokracji, siły socjalizmu odnoszą na naszych oczach coraz to nowe zwycięstwa. Coraz wspanialsze sukcesy w budownictwie nowego życia osiągają masy pracujące krajów demokracji ludowej: Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Albanii.

Wielki naród chiński odniósł historyczne zwycięstwo nad połączonymi siłami krajowej kontrrewolucji i amerykańskiego imperializmu. Powstanie i społeczno-gospodarcze sukcesy Chińskiej Repu-

bliki Ludowej podważyły w Azji podstawy imperializmu i wzmogły walkę narodowo-wyzwoleńczą ciemiężonych narodów.

Coraz szerzej rozwija się walka narodowo-wyzwoleńcza narodów Vietnamu, Malajów, Burmy, Filipin i Indonezji.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej pomyślny rozwój gospodarczy i kulturalny, przystąpienie NRD do budowy podstaw socjalizmu, staje się zwrotnym punktem w dziejach Europy i podważa zbrodnicze plany amerykańskich zbrodniarzy i podpalaczy wojennych.

„Ogólny obraz światowej sytuacji gospodarczej znamionują obecnie dwie linie rozwoju.

Jedna linia — to linia nieustannego wzrostu pokojowej gospodarki Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajów demokracji ludowej, gospodarki, która nie zna kryzysów i rozwija się w celu maksymalnego zaspokojenia rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Gospodarka ta zapewnia systematyczne podnoszenie stopy życiowej mas ludowych i pełne zatrudnienie siły roboczej. Cechą charakterystyczną tej gospodarki jest przyjazna współpraca gospodarcza krajów wchodzących w skład obozu demokratycznego.

Druga linia rozwoju — to linia rozwoju kapitalizmu, którego siły wytwórcze drepczą na miejscu, gospodarki miotającej się w kleszczach coraz bardziej pogłębiającego się ogólnego kryzysu kapitalizmu i stale powtarzających się kryzysów gospodarczych, linia militaryzacji gospodarki i jednostronnego rozwoju gałęzi produkcji pracujących na rzecz wojny, linia walki konkurencyjnej między krajami, ujarzmiania jednych krajów przez inne. Takie położenie powstaje wskutek tego, że gospodarka ta rozwija się nie w interesie społeczeństwa, lecz w celu zapewnienia kapitalistom maksymalnych zysków drogą wyzysku, ruiny i zubożenia przeważającej części ludności danego kraju, drogą ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie drogą wojny i militaryzacji gospodarki narodowej".

(Malenkow)

* *
*

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zwyciężyła pod sztandarem walki o pokój między narodami. Drugi Ogólnorosyjski Zjazd Rad uchwalił napisany przez Lenina dekret o pokoju. Rząd radziecki zwrócił się wówczas do wszystkich rządów, do wszystkich narodów z propozycją natychmiastowego zakończenia wojny imperialistycznej i zawarcia sprawiedliwego, demokratycznego pokoju.

„*Masy ludowe wiedzą* — pisał więcej niż ćwierć wieku temu Józef Stalin, — *że władza radziecka pierwsza otworzyła atak przeciwko wojnie imperialistycznej, nieugięcie prowadzi politykę pokoju w najbardziej skomplikowanych i trudnych warunkach sytuacji międzynarodowej.* [1])

---

[1]) Stalin, Dzieła, t. 6, str. 300 (ros.).

Pokojowa polityka ZSRR jest dziełem twórców partii komunistycznej, założycieli państwa radzieckiego — Lenina i Stalina. Cały program, teoria i polityka Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego skierowane są ku utrwaleniu pokoju i przyjaźni między narodami, wyraża życiowe interesy narodów w ich walce o pokój. Polityka pokojowa ZSRR wynika z samej natury ustroju socjalistycznego i nierozłącznie związana jest z polityką wewnętrzną. Likwidacja ekonomicznej bazy kapitalistycznego społeczeństwa i jego nadbudowy, likwidacja klas wyzyskiwaczy, zwycięstwo socjalizmu oznaczają równocześnie likwidację przyczyn wojen, usunięcie samych nosicieli, organizatorów wojny, stworzenie trwałego fundamentu dla przyjaźnej współpracy i pokoju między narodami.

Związek Radziecki twardo i nieugięcie wprowadza w życie wskazanie Lenina, który mówił, że Kraj Rad *„pragnie żyć w pokoju ze wszystkimi narodami i kierować wszystkie siły ku budownictwu wewnętrznemu"*. [2])

Fakty mówią o tym, że w ZSRR rozwinięta została olbrzymia praca nad budową gigantycznych budowli komunizmu, prowadzona jest polityka stałego podnoszenia dobrobytu mas ludowych, przytłaczająca większość budżetu państwa idzie na budownictwo pokojowe, na rozwój ochrony zdrowia, na oświatę. Pochłonięty pracą pokojową naród radziecki czujnie śledzi knowania podżegaczy wojennych i jest gotów dać miażdżący odpór każdemu agresorowi.

Spokojnie patrzą narody ZSRR w przyszłość. Praca ich opromieniona jest niegasnącym światłem idei wielkiego Lenina. Wiedzą one, że pracują dla rozkwitu swej umiłowanej ojczyzny socjalistycznej, dla szczęścia narodów. W bezgranicznej miłości do ojczyzny radzieckiej, do partii komunistycznej, do swego ojca i nauczyciela J. Stalina narody radzieckie czerpią siły i natchnienie do bohaterskiej pracy dla sławy Ojczyzny, w imię zwycięstwa komunizmu.

USA, Anglia i inne agresywne, imperialistyczne mocarstwa, które zawarły wojenny pakt północno-atlantycki, odwrotnie, prowadzą obłędny wyścig zbrojeń, przywracają przemysł wojenny i siły zbrojne w Niemczech Zachodnich i Japonii, dopuszczają się pogwałcenia międzynarodowych porozumień, zawartych w Teheranie, Jałcie, Poczdamie, redukując do minimum pokojowe cywilne budownictwo, śrubując ceny, wzmagając ciężar podatków nakładanych na masy pracujące.

Przygotowaniom do wojny towarzyszy niesłychane rozpasanie militaryzmu, ogarniające całe życie i byt ludności krajów obozu imperialistycznego, wściekła ofensywa reakcji przeciwko masom pracującym i faszyzacja całego ustroju tych krajów.

„Obecnie imperializm amerykański występuje już nie tylko jako agresor, lecz również jako żandarm świata usiłujący zdławić wolność wszędzie, gdzie tylko możliwe, i zaszczepić faszyzm.

---

[2]) Lenin, Dzieła, t. 30, str. 209 (ros.)

Przeciwko temu żandarmowi świata już teraz narasta fala nienawiści i oporu ze strony gnębionych przezeń narodów.

W związku z narastającą groźbą wojny rozszerza się międzynarodowy ruch w obronie pokoju, powstaje antywojenna koalicja rozmaitych klas i warstw społecznych, zainteresowanych w tym, by położyć kres napięciu międzynarodowemu i by zapobiec nowej wojnie światowej. Podżegaczom wojennym nie udaje się przedstawić tego bezpartyjnego, pokojowego, demokratycznego ruchu jako ruchu partyjnego, rzekomo komunistycznego. Fakt, że Apel Sztokholmski podpisało 500 milionów ludzi, Apel zaś z żądaniem zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — przeszło 600 milionów, jest najlepszym zaprzeczeniem tego twierdzenia podżegaczy wojennych i wskaźnikiem olbrzymiego rozmachu tego bezpartyjnego, demokratycznego ruchu w obronie pokoju. Ten pokojowy ruch nie ma na celu likwidacji kapitalizmu, albowiem nie jest on socjalistycznym, lecz demokratycznym ruchem setek milionów ludzi. Obrońcy pokoju wysuwają żądania i propozycje, które powinny przyczyniać się do utrzymania pokoju, do zapobieżenia nowej wojnie. Osiągnięcie tego celu byłoby w obecnych warunkach historycznych ogromnym zwycięstwem sprawy demokracji i pokoju.

Obecny układ sił między obozem imperializmu i wojny a obozem demokracji i pokoju czyni tę perspektywę najzupełniej realną. Po raz pierwszy w dziejach istnieje potężny i zwarty obóz miłujących pokój państw. W krajach kapitalistycznych podniósł się stopień zorganizowania klasy robotniczej, powstały potężne demokratyczne, międzynarodowe organizacje robotników, chłopów, kobiet, młodzieży. Wyrosły i okrzepły partie komunistyczne, które prowadzą bohaterską walkę o sprawę pokoju.

Wojna w Korei, pomimo ogromnej przewagi techniki amerykańskiej, przyniosła już narodowi amerykańskiemu setki tysięcy zabitych i rannych. Nie trudno zrozumieć, jak kolosalne ofiary ponosić będzie naród amerykański, jeśli wzbogaceni wodzireje finansowi USA rzucą go do wojny przeciwko miłującym pokój narodom.

Obecnie chodzi o to, aby jeszcze wyżej podnieść aktywność mas ludowych, wzmocnić stopień zorganizowania obrońców pokoju, nieustannie demaskować podżegaczy wojennych i nie dopuścić do omotania narodów siecią kłamstw. Okiełzać i izolować awanturników z obozu imperialistycznych agresorów, którzy w imię swych zysków usiłują wciągnąć narody do krwawej rzezi — oto naczelne zadanie całej postępowej i miłującej pokój ludzkości". (Malenkow)

* *
*

Naród polski z gorącą sympatią powitał uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, historyczne przemówienie wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata Józefa Stalina.

XIX Zjazd wielkiej partii Lenina-Stalina stanowi dalszy, ważny drogowskaz w jej historii, w jej bohaterskiej walce o zwycięstwo

komunizmu. Zjazd podsumował osiągnięte zwycięstwa Partii i nakreślił wspaniałe perspektywy dalszego marszu naprzód, ku komunizmowi. Historyczne znaczenie XIX Zjazdu Partii polega na tym. że w jego uchwałach określone zostały główne zadania Partii na obecnym etapie, pokazane zostały drogi budowy społeczeństwa komunistycznego w ZSRR.

„*Obecnie główne zadanie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego* — głosi m. in. uchwalony przez Zjazd statut Partii— *polega na tym, ażeby zbudować społeczeństwo komunistyczne drogą stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu, nieprzerwanie podnosić poziom materialny i kulturalny społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i utrzymania braterskich związków z masami pracującymi wszystkich krajów, wszelkimi środkami umacniać czynną obronę Ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów.*“

Ogłoszone w przeddzień XIX Zjazdu Partii genialne dzieło J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ uzbraja ideologicznie Partię i naród radziecki, masy pracujące całego świata, określa naukowe podstawy rozwoju ekonomiki socjalizmu, wskazuje drogi stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w zakresie 5-letniego planu rozwoju ZSRR w latach 1951 — 1955 świadczą o tym, jak Partia, kierując się stalinowskimi prawami rozwoju ekonomiki socjalizmu, praktycznie rozwiązuje wielkie zadania przejścia od jednej ekonomiki, od ekonomiki socjalizmu — do drugiej, wyższej ekonomiki, do ekonomiki komunizmu. Piąty 5-letni plan oznacza nowy, potężny wzrost gospodarstwa narodowego ZSRR i zapewnia dalsze, znaczne podniesienie dobrobytu materialnego i kulturalnego poziomu społeczeństwa radzieckiego.

Ogromne znaczenie posiada uchwała zjazdu o wprowadzeniu zmian w programie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zrealizowanie zmian w programie KPZR zjazd zlecił Komisji pod przewodnictwem J. Stalina. Zmieniony program KPZR odzwierciedli historyczne, światowe znaczenie zwycięstwa Partii, uwzględni wszystko nowe, co do skarbnicy marksizmu-leninizmu wniósł genialny kontynuator dzieła Marksa-Engelsa-Lenina — Józef Stalin.

W historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego J. Stalin powiedział:

„Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej“ światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej‘ ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej. kiedy Związek

Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej.

Było oczywiście bardzo trudno spełnić tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa" i dopóki musiała ona spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła raźniej."

Natchnione słowa Józefa Stalina o Związku Radzieckim, o demokratyczno-ludowych krajach jako „brygadach szturmowych" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego mobilizują wszystkie siły wolnych narodów, również naród polski, do nowych zwycięstw w budownictwie nowego, szczęśliwego życia, do walki o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Przemówienie J. Stalina nakreśla drogę walki partii komunistycznych, które w warunkach kapitalistycznego ucisku działają pod butem drakońskich praw burżuazyjnych.

Ze szczególną mocą J. Stalin podkreśla, że burżuazja współczesna zdeptała zasadę równouprawnienia ludzi i narodów, wyrzuciła za burtę sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych, sztandar niezależności narodowej i narodowej suwerenności.

„*Sądzę*, mówił Józef Stalin, *że sztandar ten wypadnie podnieść nam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść.*"

W świadomości najszerszych mas ludowych całego świata głęboko zapadły słowa J. Stalina o tym, że „*istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał*". W tych mądrych, stalinowskich słowach bojownicy walki o pokój, demokrację i socjalizm czerpią nowe siły i natchnienie do dalszej walki o triumf ich słusznej sprawy.

Żadne wydarzenie ostatnich lat nie przykuło w takim stopniu uwagi opinii światowej, nie wywołało tyle głębokiego wzruszenia u wszystkich ludzi postępu oraz tyle bezsilnego gniewu i zakłopotania u wsteczników i podżegaczy wojennych, co XIX Zjazd KPZR.

XIX Zjazd pokazał dobitnie zdecydowaną przewagę sił Kraju Socjalizmu i obozu socjalizmu nad skłóconym i gnijącym światem kapitalizmu. Blisko trzynastokrotny wzrost produkcji przemysłowej ZSRR w porównaniu z 1929 rokiem — podczas gdy produkcja amerykańska mimo szaleńczych zbrojeń dotychczas nie osiągnęła szczytowego punktu z 1943 roku — jest wymownym tego dowodem. W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych w ZSRR z roku na rok rośnie produkcja środków produkcji i towarów masowego spożycia i z roku na rok rośnie konsumpcja. O ponad 20 procent rośnie

przeciętnie w ostatnich 3 latach produkcja środków produkcji. O 13 milionów ton stali, 74 milionów ton węgla i 13 milionów ton ropy naftowej wzrosła produkcja radziecka w latach 1949 — 1951. O co najmniej 14 procent rocznie rośnie produkcja mięsa, o 70 procent w porównaniu sprzed wojną wzrosły połowy ryb, 2,7 razy wyższa niż w 1950 roku będzie w 1955 r. produkcja masła. O 50 procent spadły w ostatnim pięcioleciu ceny towarów masowego spożycia, a równocześnie ogromnie wzrosła produkcja butów i odzieży, lodówek i aparatów radiowych, ogromnie wzrosło budownictwo mieszkaniowe, sieć szkół i szpitali, liczba kin i wydanych książek.

XIX Zjazd KPZR jest potężnym bodźcem ideowym również dla naszego narodu w walce, jaką prowadzimy w obecnym okresie.

„*Wielka, pobudzająca siła idei, które promieniowały na świat cały w historycznych dniach zjazdu,* mówił Prezydent Bolesław Bierut, *stanie się niewątpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi — szeregi Frontu Narodowego zarówno w najbliższe dni kampanii wyborczej, jak i w dalszej, wielkiej pracy nad budowaniem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.*"

Kampanii wyborczej, która jak wiemy, zakończyła się wspaniałym zwycięstwem Frontu Narodowego 26 października 1952 roku, w dniu ogólnonarodowych wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Henryk Świątkowski

STEFAN MATUSZEWSKI

POGŁĘBIAMY PRZYJAŹŃ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Tegoroczne przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przypadły w okresie wydarzeń wielkiej wagi politycznej, wydarzeń historycznego znaczenia.

Na czoło tych wydarzeń, skupiających dziś uwagę milionów ludzi na całym świecie, wysunął się XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wypowiedzi Józefa Stalina zawarte w pracy zatytułowanej: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Uchwały i wytyczne kolejnych zjazdów wielkiej partii Lenina - Stalina, partii budowniczych komunizmu i przodowniczki międzynarodowego ruchu robotniczego, stanowiły od początku naszego stulecia, w epoce imperializmu i rewolucji proletariackich, niezawodną busolę dla mas pracujących całego świata w ich walce z władzą kapitału, stanowiły busolę dla narodów ujarzmionych przez imperializm, dla wszystkich wyzyskiwanych i uciskanych. Nic więc dziwnego, że dziś w sytuacji, którą cechuje ogromne spiętrzenie przeciwieństw na arenie międzynarodowej, którą cechują wzmożone przygotowania do agresji wojennej ze strony Stanów Zjednoczonych i zwasalizowanych

przez nie rządów kapitalistycznych, cała postępowa ludzkość z napięciem śledzi i, z uwzględnieniem własnych warunków i okoliczności, przyjmuje nowe wytyczne KPZR, nowe wskazania dalszych dróg i perspektyw walki ze zbrodniczymi knowaniami imperialistów, walki o lepsze jutro, o bezpieczeństwo narodów, o postęp i pokój na całym świecie.

Ze szczególnym zainteresowaniem śledziły i przeżywały XIX Zjazd KPZR narody krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę budownictwa podstaw socjalizmu, czerpiąc z historycznych doświadczeń ZSRR i znajdując w nim zarazem najmocniejsze oparcie i pomoc. Dlatego ostatnia praca Józefa Stalina, jego przemówienie na Zjeździe, dyrektywy Zjazdu, referaty: Malenkowa, Saburowa, Chruszczewa, dyskusja i uchwały — mają ogromne znaczenie dla kierunku pracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej naszego narodu i są głównym orężem w pracy polityczno - masowej w toku kampanii Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

* *
*

W tegorocznej kampanii Miesiąca, wskazujemy na stosunki nowego typu zaistniałe między Polską a ZSRR i na korzyści z nich wypływające, wskazujemy, wbrew wrogiej plotce, na bezcenną wartość wymiany towarowej oraz na trwałość granicy na Odrze i Nysie dzięki stanowisku ZSRR w tej sprawie i naszym stosunkom z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Głównym jednak akcentem tegorocznej pracy Miesiąca jest przede wszystkim wszechstronna popularyzacja rosnącej potęgi gospodarczej i obronnej ZSRR, kraju przodującej kultury i nauki, kraju, którego budownictwo jest urzeczywistnieniem dążeń i walk najświatlejszych, najbardziej postępowych i rewolucyjnych umysłów w dziejach ludzkości.

W świetle sytuacji międzynarodowej i roli ZSRR w walce o pokój, w świetle XIX Zjazdu KPZR, fundamentalna zasada i przewodnia idea polityki naszego państwa ludowego, idea wieczystej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim nabiera nieodpartej wymowy dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa, staje się tym groźniejszym ostrzeżeniem dla wroga klasowego i jego agentur.

Ostatnie wypowiedzi Józefa Stalina, dyrektywy Zjazdu, referaty, dyskusje i uchwały dają nam niezbite argumenty, dają cały szereg dowodów gnicia oraz istniejących w obozie imperialistycznym sprzeczności, zwłaszcza między Stanami Zjednoczonymi a Anglią, które przeradzają się w konflikt, a jednocześnie dają konkretne dane dotyczące wszystkich dziedzin życia Związku Radzieckiego, dalszego niepohamowanego jego wzrostu i rozwoju.

A przecież za cyframi planów piątej pięciolatki komunizmu stoją fakty i cyfry dotyczące dotychczasowych zdobyczy i osiągnięć, stoją pierwsze wzniesione już wielkie budowle komunizmu, jak: Kanał Wołga - Don, zalesienie setek tysięcy hektarów lasów ochronnych na bezleśnych południowych terenach ZSRR, postępujące gigantyczny-

mi krokami prace przy kanałach Turkmeńskim, Północno-Krymskim i Południowo-Ukraińskim oraz przy wielkich hydroelektrowniach w Kujbyszewie, Stalingradzie i Kachowce.

Na podstawie tych danych, a zwłaszcza na podstawie danych o wzroście stopy życiowej i zamożności ludzi pracy, danych o stałym wzroście produkcji artykułów masowego spożycia, na podstawie danych o wspaniałym rozwoju nauki, oświaty i kultury, sztuki i literatury coraz bardziej dojrzewa świadomość, że zdobycze te są wyrazem i świadectwem praw rozwojowych kraju socjalizmu i komunizmu, że wyrażają one podstawowe cechy tego rozwoju i uzasadniają dobitnie wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Dlatego też nieodpartą słusznością nacechowane są drogi krajów demokracji ludowej i nasza droga, droga budownictwa socjalistycznego w Polsce. Ta wspólnota celów i dążeń leży w najlepiej pojętych interesach naszego kraju i jego niepodległości, w interesie całego narodu i jego lepszego jutra.

Ważna jest dla nas rola ZSRR na arenie międzynarodowej, jako czołowej i kierowniczej siły obozu pokoju, w szczególności, w świetle ostatnich materiałów dotyczących spraw Niemiec, jako węzłowego problemu europejskiego. Walka o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, będące główną zasadą polityki ZSRR w Europie, przyczynia się do utrwalenia pokoju i nienaruszalności naszych granic zachodnich.

„Obowiązkiem naszym wobec Polski i wobec ludzkości — czytamy w Programie wyborczym Frontu Narodowego — jest wzmocnienie siły naszego kraju. Obowiązkiem naszym jest wzmocnienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Sojusz ten to nasza siła, to puklerz naszych granic, to rękojmia naszej niepodległości, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Pod sztandarem pokoju i demokracji, pod przewodem wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina łączymy się z milionami prostych ludzi na całym świecie w walce o poszanowanie praw każdego narodu“!

W wezwaniu tym zawarte zostały konkretne, syntetycznie ujęte wytyczne i podane są najwłaściwsze akcenty, które jak najszerzej popularyzujemy w tegorocznej kampanii Miesiąca.

* *
*

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przypadł na okres tuż po zakończeniu wielkiej kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Bogate imprezy propagandowe, a więc wystawy, odczyty, pogadanki, zebrania dyskusyjne, wieczory literackie i artystyczne będą ściśle związane z tą wielką kampanią polityczną, która poruszyła najszersze masy społeczeństwa do przyśpieszenia realizacji planów politycznych i kulturalnych; będą bezpośrednio wiązać się z perspektywami wysuniętymi w programie Frontu Narodowego.

A jaką rolę w realizacji tej wielkiej współpracy odegrała przyjaźń polsko - radziecka?

Myślą przewodnią Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest właśnie uwypuklenie braterskiej pomocy ZSRR w naszym budownictwie socjalistycznym, w naszych codziennych zwycięstwach prowadzących do wspaniałej przyszłości.

Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy:

1) dostawy maszyn i urządzeń dla naszych nowowybudowanych zakładów przemysłowych, wielkich budów m. in. Nowej Huty,

2) na wyższych uczelniach radzieckich szkolimy naszych specjalistów, zwłaszcza w dziedzinach u nas jeszcze niedostatecznie rozwiniętych,

3) radzieccy specjaliści udzielają polskiemu przemysłowi, polskim uczonym i technikom pomocy w konsultacjach i ekspertyzacji.

Rozwój naszej nauki i kultury w głównej mierze zawdzięczamy pomocy radzieckich uczonych, artystów i pisarzy przybywających do Polski i uczestniczących w pracach naszych w tych dziedzinach.

Wspaniały dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki wzrasta na tle codziennych dowodów życzliwości i braterskiej pomocy do roli symbolu wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej.

* *
*

W tym roku przybędą na okres Miesiąca, nawet nieco wcześniej, prócz delegacji WOKS, radzieckie zespoły artystyczne, które dotrą ze swymi występami do naszych fabryk, miast i miasteczek i stanowić będą wielką atrakcję dla polskiego widza.

W okresie tegorocznego Miesiąca odbędą się przygotowania do krajowego Zjazdu TPPR. Zjazd ten podsumuje 3-letnią działalność Towarzystwa, wprowadzi zmiany statutowe wynikające z potrzeb rozwijającej się obecnie masowo tej organizacji na wsi, dokona wyboru nowych władz, ale przede wszystkim stanie się manifestacją serdecznych uczuć społeczeństwa polskiego do Związku Radzieckiego, do jego Wielkiego Wodza, chorążego pokoju światowego — Józefa Stalina.

Stefan Matuszewski

KAZIMIERZ DĘBNICKI

WYBRALIŚMY NOWY SEJM

Po raz drugi w Polsce wyzwolonej poszliśmy do urn wyborczych. Poszliśmy zbrojni pewnością, że słowa przyrzeczeń dawanych narodowi przez władzę ludową, przez patriotyczny obóz polskiego postępu, skupiający się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — są realizowane w pełni, są realizowane szybciej, niż to się zdawało nie-

kiedy możliwe w chwilach planowania wielkich i przeobrażających kraj — zadań.

To, co obóz demokracji polskiej obiecał narodowi w roku 1947, a co wroga narodowi klika reakcyjnych zdrajców z Mikołajczykiem na czele uznała za „papierowe plany" stało się rzeczywistością gigantów przemysłowych, rzeczywistością wybudowanych na gruzach — nowoczesnych osiedli mieszkalnych, rzeczywistością szybko elektryfikującej się, nie znającej głodu i nędzy, znającej natomiast szkołę, kino i teatr — wsi polskiej.

Po raz pierwszy w historii Polski nie okłamano wyborców, po raz pierwszy w historii Polski zwycięski obóz demokratyczny, właśnie dlatego że demokratyczny, że z ludu wyrosły, że myślą i czynem proletariackiej partii kierowany — mógł wypełnić i przekroczyć wypełnienie obietnic wyborczych danych ludziom pracy naszej Ojczyzny.

Polska bez bezrobocia, Polska — kraj silnego przemysłu, Polska likwidująca zacofanie wsi, Polska — pełnych twórczych możliwości inteligencji pracującej, Polska „Młodości Chopina" i „Pamiątki z celulozy", Polska wielkiego trudu, surowych wyrzeczeń, ale przecież Polska, w której jest jaśniej od lamp elektrycznych, oświetlających izby wiejskie, weselej od dźwięku głośników radiowych, pewniej, dzięki czujności i sile żołnierzy trzymających straż nad Bałtykiem, nad Odrą i Nysą, bezpieczniej, dzięki sojuszowi i braterstwu z ZSRR, przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, współpracy z całym obozem socjalizmu i demokracji od Phenjanu do Berlina, od Leningradu do Pragi, Sofii i Budapesztu.

Oto — dlaczego poszliśmy tak masowo i z taką wiarą w realność i rzetelną wolę pełnego wykonania zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego do lokali komisji wyborczych.

Poszliśmy do urn wyborczych zbrojni doświadczeniem ZSRR, zbrojni jego zdobyczami, których przegląd dał XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wiemy, jak ciężko, w jakim mozole budowały narody radzieckie, pierwsza „szturmowa brygada" zwycięskiego socjalizmu, swoją dzisiejszą potęgę i swój obecny poziom życiowy, na który składają się i potężne przeobrażenia przyrody i zmiany w samym człowieku, w jego psychice, wysokości poziomu dobrobytu i kultury, a także to wszystko, co stanowi o codziennej wygodzie, przyjemności, zadowoleniu: ładne mieszkanie, telewizor, butelka dobrego wina, kosz pachnących owoców.

Widząc radzieckie sukcesy rozumiemy, że wkroczywszy na drogę socjalizmu, odniósłszy już na niej poważne zwycięstwo, zmierzamy w tym samym kierunku: potęgi Ojczyzny, szczęścia i dobrobytu człowieka.

Realność tej drogi sprawdzamy naszym doświadczeniem i konfrontujemy z tym wszystkim, co stworzył Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Konfrontujemy nie tylko my. Konfrontują i przedstawiciele burżuazji różnych krajów, która już dawno przestała, przewyższając pod tym względem swego mikołajczykowskiego sługusa, lekceważyć i poddawać w wątpliwość plany i osiągnięcia ZSRR oraz państw demokracji ludowej.

Reakcyjny dziennik Paryski „Combat" pisał 14 października o XIX Zjeździe Partii:

„Na ostatnim Kongresie wchodziły w grę nie ogólnikowe obietnice, lecz stwierdzenie osiągniętego postępu. Obiecuje się delegatom lepszą przyszłość, lecz jednocześnie przedstawia się osiągnięte rezultaty, które nie są do pogardzenia...

Istota sprawy leży w stałym postępie ilości dóbr stawianych do dyspozycji obywateli radzieckich i w zobowiązaniach dalszej zniżki cen. Zobowiązania te opierają się nie na obiecankach, lecz na osiągnięciach, które może sprawdzić cała ludność ZSRR".

Konfrontacja dokonywana przez burżuazję wypada rozpaczliwie dla niej samej, potwierdza słuszną tezę Stalina o rozpadzie rynku światowego w wyniku agresywnej polityki blokady ekonomicznej, narzuconej burżuazyjnym państwom przez Stany Zjednoczone, potwierdza stały wzrost siły rynku obozu socjalizmu i stały rozkład, upadek rynku kapitalistycznego, targanego sprzecznościami nierozerwalnie związanymi ze strukturą imperialistycznego „porządku", pchającymi państwa kapitału do zbrojeń i wojen.

Sprzeczności te ujawniają się zarówno w Europie, jak i w Azji — w strefie Atlantyku i w strefie Pacyfiku. Zaostrzenie stosunków anglo - amerykańskich w sprawie Iranu doprowadziło, jak stwierdza prasa zachodnia do:

„...położenia kresu tzw. wspólnemu frontowi USA i Wielkiej Brytanii w oficjalnych wystąpieniach w kwestii irańskiej".

Podobny kryzys notuje się w stosunkach amerykańsko - francuskich na tle zagadnień Afryki Północnej, a w Europie drobni wasale USA — Belgia, Holandia i Luksemburg — grożą zerwaniem układu o tzw. unii gospodarczej państw Beneluxu.

Nawet amerykański organ wielkiej finansjery „Wall Street Journal" analizując wypowiedzi Churchilla, Edena i Aleksandra musi stwierdzić:

„...iż ciężar zbrojeń w rozmiarach wymaganych przez Waszyngton skończyć się może bankructwem gospodarczym Europy Zachodniej".

Anglicy przeciw Amerykanom, Niemcy Zachodnie, w charakterze awangardy amerykańskiej ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie, przeciw Anglikom, Francuzi przeciw Amerykanom, Belgowie przeciw Holendrom — oto obraz zarówno politycznych, jak i gospodarczych stosunków obozu imperialistycznego, którego hegemon — Stany Zjednoczone — wpycha narody w jarzmo kryzysu, bezrobocia i zbrojeń.

Nie można nie doceniać imperialistycznej furii i środków, jakie ma w swej dyspozycji. Ale trzeba wiedzieć i pamiętać, że każdy dzień

przynosi nowe osłabienie obozu naszych wrogów, że każdy dzień przynosi nowe sukcesy i nowy zapas siły naszemu, broniącemu pokoju i budującemu ludzkie szczęście Obozowi Postępu i Socjalizmu.

Z tą wiarą, z tym przekonaniem, z tą świadomością poszliśmy do urn wyborczych. Poszliśmy zbrojni także głęboką solidarnością z narodami, które, mimo kapitalistycznego terroru, walczą z imperializmem pod przewodem komunistycznych i robotniczych partii, zbrojni solidarnością z ochotnikami chińskimi i żołnierzami Korei, broniącymi się bohatersko i zwycięsko przed najazdem amerykańskim.

Poszliśmy zbrojni solidarnością z całym miliardowym frontem bojowników o pokój, którzy wznoszą sztandary braterstwa narodów wysoko ponad głowy podżegaczy wojennych.

Nie te czasy, kiedy to można było zdusić głos narodów, kiedy to rozpinano kordony izolacji i blokady wokół ZSRR, pierwszej „szturmowej brygady“ jutra!

Nie ma już dziś możliwości blokady ekonomicznej potężnego, 800-milionowego obozu socjalizmu. A wszelkie jej próby prowadzą do jeszcze szybszej degeneracji i scherlania kapitalistycznego rynku, do jeszcze szybszego wzrostu siły i bogactwa rynku krajów Pokoju i Postępu.

Program Wyborczy Frontu Narodowego daje nam obraz Polski, jaką sami stworzymy: Polski potężnego przemysłu, Polski całkowicie zelektryfikowanej, Polski wspaniałych dróg wodnych, Polski odbudowanej Warszawy, Gdańska i Wrocławia, Polski wspartej o sojusz z ZSRR, tym sojuszem silnej i groźnej dla wrogów, Polski powszechnej oświaty na szczeblu szkoły średniej w ośrodkach miejskich i fabrycznych i znacznego podniesienia oświaty na szczeblu średniego wykształcenia na wsi, Polski nowych teatrów, kin, książek.

Realność tego Programu gwarantujemy sami, ludzie gorzko doświadczeni burżuazyjną zdradą, faszystowskim terrorem okupacyjnym, ludzie — twórcy Nowej Huty i MDM, ludzie — twórcy odbudowanej Ojczyzny, Planu 3-letniego i 6-letniego, przyszli twórcy planu 5-letniego.

W nas gwarancja naszej siły, w nas gwarancja realizacji zasad tej wielkiej idei, o której mówił Prezydent Bolesław Bierut:

„Wielka pobudzająca siła idei, które promieniowały na cały świat w historycznych dniach Zjazdu, stanie się niewątpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi“...

Szeregi polskiej „brygady szturmowej“, brygady, która w dniu 26 X dała ogólnonarodową odpowiedź planom podżegaczy wojennych, wybierając zgodnie, wbrew nadziejom imperialistycznych agentur, nowy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kazimierz Dębnicki

KULTURA I SZTUKA

WIELKA SOCJALISTYCZNA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA W POEZJI POLSKIEJ

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

POKŁON REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Kłaniam się Rosyjskiej Rewolucji
czapką do ziemi,
po polsku:
radzieckiej sprawie,
sprawie ludzkiej,
robotnikom, chłopom i wojsku.

Ta w ukłonie czapka — nie hetmańska,
bez czaplego nad otokiem piórka,
lecz więzienna, polska, kajdaniarska,
Waryńskiego czapka z Schlüsselburga.

My mamy sztywne karki,
kłaniać się uczono nas długo,
aż urwał się kańczug carski,
aż wyleźliśmy spod kańczuga.

Kłaniam się prochom Rylejewa,
kłaniam się prochom Żelabowa,
kłaniam się prochom wszystkich
Rewolucjonistów.

Grób Lenina — prosty jak myśl,
myśl Lenina — prosta jak czyn,
czyn Lenina — prosty i wielki
jak Rewolucja.

Kłaniam się mogiłom Stalingradu,
mogiłom Berlina i Moskwy —
my, po latach stalowego gradu,
na nich w przyszłość mościmy mosty.

Na rosyjskiej i na polskiej ziemi,
na ziemi krwi i miłości,
rosną kwiaty
— my je znajdziemy —
pośród poległych kości.

Władysław Broniewski

TADEUSZ KUBIAK

ROK 1917

Drzewa były miedziane.
Bił bęben w mrok ulicy.
Mówili — Iljicz wraca.
Nocą na parowozie
przejechał granicę.

Bił bęben pod księżycem.
Na rogatkach stolicy,
której wiek już się chylił —
głos Wissarionowicza:
To wy? Towarzysz Iljicz?

A pierwszy śnieg biegł drogą
Wyborską cicho, jakby
wdział z gór gruzińskich kierpce.
Bił bęben w środku miasta.
Już łomotało
                    w piersi
                              rewolucji
Iljicza serce.

Bił bęben pod oknami
tych, którzy przeliczali
cudzą krzywdę na złoty
profil imperatora.
Bił bęben. Broń rozdano.
W arsenałach lud rządził.
Pokój światu. Lecz przedtem
żniwa w szlacheckich dworach.

Bił bęben na wybrzeżach
mórz południa i wschodu,
północy i zachodu,
okrętem interwencji.
Na mostkach kapitańskich
dzwon alarmowy załkał.
Gwardzista broń nabijał
wśród miedzianych gałęzi.

Cała władza dla Rad!
Jeszcze się noc broniła.
Pułk białych brnął przez ciemność,
konie z księżycem w pyskach.

Przed Smolnym płonął ogien
żołnierskiego biwaku.
Bił bęben znad ogniska.

Tam gdzie kiedyś skrzypiały
osie złoconych karet,
armatni jaszcz zanucił:
Bój to będzie... Bił bęben.
W przypływie mórz zwietrzałej
nie ostać się dziś skale.

Bił bęben. I lud wkroczył
do śródmieścia. Na place.
Zatupotało gniewem.
Błysnął sygnał. I pierwszy
strzał z „Aurory“ zgrzytnął
Nad Zimowym Pałacem.

Nad Pałacem, nad zdradą,
nad światem wczorajszego.
nad północą pochmurną.
Bił
bęben
do szturmu!

Tadeusz Kubiak

TADEUSZ KUBIAK

PIEŚŃ ŻOŁNIERZA

W piersi żołnierza idącego
pod czarnym słońcem wielkiej wojny.
dyszącej w marszu tym upartym,
w piersi żołnierza rewolucji,
w piersi człowieka, który kocha,
bije na zawsze serce Partii.

O, nie mów, że nasze rzemiosło
stare jak świat,
że trąbka żołnierska liściom
opadającym gra,
że śpiących budzi nas nocą
frontowa śmierć,
że wodzie bijącej o ponton
wtóruje nasza pieśń.

I to jest prawda, lecz tylko
połowa o nas prawdy,
świat znał dotychczas jedynie
grabieżców cudzych miast,
kopyta koni, rycerzy
niosących fałszywy krzyż,
buty najemnych centurii
niosących niewolę wśród zgliszcz.

Szły pułki nie wiedząc dokąd,
za jaki tron czy bank
i słońce schodziło za widnokrąg
w mgłach.

Jesień szumiała rozbitym pontonom
nad moczarami świtem.
Brałem broń do ręki na walkę klasową,
noc budziłem srebrnym kopytem.

Ćmiły stepy jesienne
żołnierskim ogniskiem.
W załomach mroku rzęził bezsilnie
strach białogwardyjski.

Wzbierała klasa rzeką szeroką,
w szuwarach i oczeretach.
Partio! Opoko! Epoko
nowego człowieka.

W piersi żołnierza rewolucji
pod czarnym słońcem wielkiej wojny,
dyszącej w marszu tym upartym,
w piersi żołnierza rewolucji,
bije na zawsze serce Partii.

Wrogom nie ostać się w tej walce.
Ptak zapowiada dzień z wysoka.
Ocieram zamek karabinu,
rosa jest zimna. Broń do oka.

To broń walcząca za klasę,
to broń walcząca za naród,
to ręka, która karze,
ale i niesie nagrodę.
Dymiły łąki w poświecie,
dyszał nad Wołgą parów.
Wolność dla świata wschodziła
w tej pieśni dumnej i młodej.

Tadeusz Kubiak

WIELCY MALARZE NARODÓW SŁOWIAŃSKICH

MIKOLASZ ALESZ

W roku 1952 najdonioślejszym wydarzeniem w czeskim życiu kulturalnym są uroczystości ku czci klasyka malarstwa czeskiego Mikolasza Alesza. Uroczystości te związane są z setną rocznicą urodzin artysty (18 listopada), którego lud czeski już dawno uważał za nieodrodnego syna, za jednego z największych bojowników epoki poprzedzającej okres zwycięskiej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Mikolasz Alesz urodził się 18 listopada 1852 r. w Miroticach, małym miasteczku w Czechach południowych, jako syn ubogiego pisarza. Ojciec jego szczery patriota wyjaśniał mu cele walki politycznej narodu czeskiego prowadzonej w ramach monarchii austriackiej. Uczucia patriotyczne w młodym Aleszu rozgorzały płomieniem w gorączkowej atmosferze okresu po układzie austriacko-węgierskim (w r. 1867), na który Czesi odpowiedzieli burzliwymi wiecami ludowymi, protestami i manifestacjami; wtedy to odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod „Narodne Divadlo" — Teatr Narodowy w Pradze.

Przepojony wolą stania się użytecznym ojczyźnie wstępuje Alesz w roku 1869 do Akademii Praskiej. Uczelnia jednak kierowana przez reakcyjny, arystokratyczny zarząd hołdowała zacofanym poglądom i nie odpowiadała zupełnie potrzebom kultury narodowej. Alesz, podobnie jak i jego koledzy, musiał szukać wiedzy poza szkołą. Znalazł

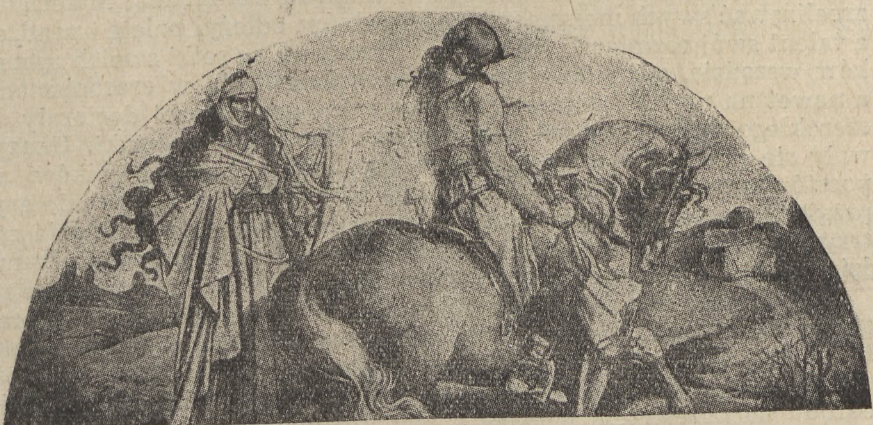


Mikolasz Alesz: Jerzy z Podiebrad i król Matyasz *Olej. 1878*

ją przede wszystkim w twórczości swego wielkiego poprzednika Józefa Manesa — odkrywcy i wielbiciela w sztuce malarskiej czeskiej i słowackiej tematyki ludowej. Znalazł ją w tradycjach odrodzenia narodowego.

Alesz zamierzał poświęcić się malarstwu historycznemu na wzór malarza polskiego Jana Matejki; chciał zostać jego uczniem. Ale to mu się nie udało. W latach 1877 — 78 malował kilkadziesiąt obrazów olejnych, m. in. „Obóz husycki", w którym, zgodnie z faktami historycznymi, posługując się przekonywającą siłą artyzmu potrafił ukazać ludowość ruchu husyckiego. Debiut zdradził już lwi pazur wielkiego artysty i zaprezentował szerokiemu ogółowi oryginalną twórczość malarza, która na razie jednak nie uzyskała większego rozgłosu. W roku następnym Alesz posłał na wystawę płótno „Jirzik i Matiasz", przedstawiające zwycięstwo „króla husyckiego" Jerzego z Podiebrad nad Matyaszem Korvinem, ale obraz został odrzucony przez komisję wystawową. Dziś obraz ten uważany jest za jedno z najlepszych dzieł malarstwa czeskiego i za najwspanialszy w ogóle wytwór czeskiego malarstwa historycznego.

Niepowodzenie nie zdołało złamać ducha artysty. Opuścił on akademię i przebywał jakiś czas u swego przyjaciela na wsi pod Pragą. Pracował tu nad szkicami do monumentalnych cyklów z historii czeskiej i słowackiej (wzorował się na cyklach malarza polskiego Artura Grottgera). Wtedy powstał cykl „Ojczyzna", który artysta przesłał na konkurs dekoracji malarskiej teatru „Narodnego Divadla", rozpisany w 1878 roku. Projekty ściennej dekoracji foyer wypracował Alesz wspólnie ze swym starszym kolegą Żeniszką. Dzięki sile i oryginalności koncepcji artystycznej oraz talentowi kompozycyjnemu, będącymi wkładem Alasza, projekty uzyskały pierwszą nagrodę; sukces jednak przypisywano niesprawiedliwie Żeniszkowi. Intrygi burżua-



Mikolasz Alesz: Zelov — karton z cyklu Ojczyzna (przeznaczony dla Narodniego Divadla)

Rys. węglem. 1882



Mikolasz Alesz: Wjazd Macieja Louda z Chlumszczan do Pisku (przeznaczony dla ozdoby jednego z domów w Pisku)
Rys. węglem. 1899.

zji czeskiej uniemożliwiły Aleszowi ukończenie swego dzieła — rysunki pozostały na kartonach.

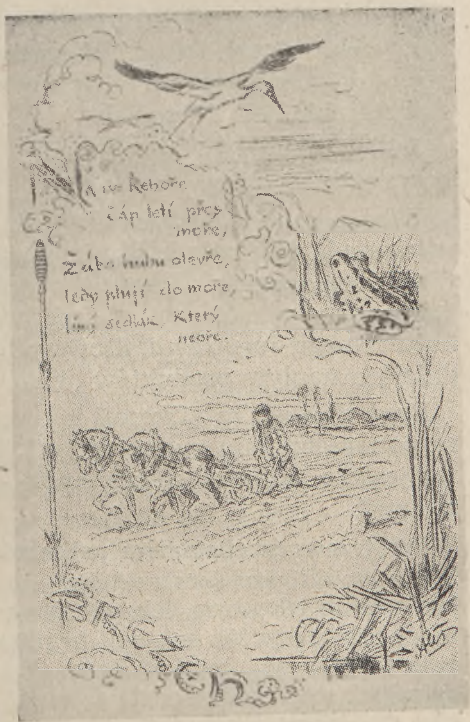
Równocześnie ze szkicami do „Ojczyzny“ powstaje składający się z 7 części cykl „Żywioły“. Pieśń o tragicznej walce południowo-amerykańskich Indian z europejskimi napastnikami oraz z dziką przyrodą. „Żywioły“ spotkał jednak los jeszcze gorszy niż „Ojczyznę“. Zignorowane przez ówczesną krytykę nie wywołały głębszego echa.

Niepowodzenia artysty zadecydowały ostatecznie o zerwaniu Alesza z burżuazją czeską, która wkraczała w erę rozkwitu gospodarczego i umacniając swą pozycję klasową, coraz bardziej oddalała się od ludu. Burżuazja potrzebowała sztuki, która służyłaby jej interesom, która ukazywałaby jej bogactwa i znaczenie społeczne, a nie sztuki, która na wzór twórczości Alesza walczyła o interesy życiowe ludu.

Alesz nie ustępował. Nie mogąc ze względu na warunki materialne zrealizować swych monumentalnych cyklów, odłożył paletę i pendzel, a talent swój rozmienił „na drobne“, rozsiewając setki swoich rysunków wszędzie, gdzie się dało, a więc w książkach, w czasopismach, a nawet na murach domów czynszowych. Jego obrazki docierały do szerokiego ogółu drogami niezwykłymi dla wielkiej sztuki. Ukazywały się one na stronicach kalendarzy ludowych i śpiewników, na pocztówkach i plakatach, ba, nawet na winietach i na kartach do gry; przykuwały uwagę czytelnika otwierającego gazetę, przechodnia zatrzymującego się bezwiednie przed malowidłem na ścianie domu, dziecka, które zaczynało się uczyć czytać.

„Sztuką swą chcę zbudzić świadomość i dumę narodową“. „Nie pragnę służyć sztuce, pragnę sztuką służyć ojczyźnie“. Powyższe słowa Mikolasza Alesza są ideą przewodnią jego twórczości. Tematem jest po większej części przeszłość, do której sięga, aby zobrazować dzieje narodu na przestrzeni wieków i, aby urozmaiconym obrazem życia, pracy i walki ludu czeskiego potęgować jego siłę i ukazywać mu drogę ku szczęśliwej przyszłości.

Twórczość Alesza objęła wszystkie wielkie postacie, doniosłe wydarzenia, wszystkie żywe tradycje i epoki dziejów czeskich. W szczególności jednak te epoki, w których na arenę dziejową występował lud, w którym artysta wyszły z ludu i złączony z nim żywą spójnią — słusznie widział głównego twórcę historii. Alesz, podobnie jak i jego przyjaciel Alojzy Jirasek, w poszukiwaniu tematu często sięgał do epoki powstań chłopskich, epoki, w której ludowe wojska Żiżki potrafiły zwycięsko walczyć „przeciw wszystkim".



Mikolasz Alesz: Marzec — ilustracja do kalendarza ludowego
Rys. piórkiem. 1901.

Do najpiękniejszych rozdziałów twórczości Alesza należą jego ilustracje do pieśni ludowych, składające się na sławny cykl „Szpaliczek". Z nieporównanym poczuciem realizmu, przepojonym gorącym sentymentem nieodparcie działającym na widza, gawędzi tu Alesz o życiu prostych ludzi z epoki upadku feudalizmu. Ilustracje te wyrosły z żywej więzi artysty z ludem i wraz z pieśniami są jednym z najbardziej typowych wytworów czeskiej kultury z epoki odrodzenia narodowego.

Alesz nie miał uznania u oficjalnych krytyków, natomiast już za życia doczekał się miłości ludu, który znalazł swoje odbicie w jego dziełach.

HALINA KALITA

TITOWCY I LITERATURA

Głęboko, coraz głębiej chcieliby wtargnąć w życie Jugosławii zdrajcy titowscy. Po wyczerpaniu pierwszej serii oszczerstw rzucanych pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, w które mało kto w Jugosławii uwierzył, propagandziści titowscy przystąpili do systematycznej akcji zatruwania życia kulturalnego swego kraju. Temu zadaniu służy nie tylko prasa, radio, kino i szkoła, lecz także sztuka i literatura oraz wszelka działalność wydawnicza.

Członek przybocznego triumwiratu Tita, titowski Goebels — Milowan Dżilas, oświadczył kiedyś: „Ponieważ nie może istnieć różnica

pomiędzy ogólną polityką rządu a polityką kulturalną, literaci jugosłowiańscy powinni starać się zaskarbić sobie zaufanie Zachodu. Mamy od kogo się uczyć. Pod tym względem przed naszymi pisarzami stoi szerokie pole do popisu".

Jakich to wzorów szukają na zachodzie literaci jugosłowiańscy, oczywiście, ci „prawomyślni"?...

Władze państwowe same ułatwiają odpowiedź na to pytanie celem wyręczenia opieszałych w tym względzie literatów jugosłowiańskich. Gwoli dostarczania zachęty i wzorów „twórczości" amatorom zdobywania „zaufania Zachodu" oraz przyśpieszenia amerykanizacji życia kulturalnego Jugosławii, titowcy znieśli celne i inne przeszkody, utrudniające napływ produktów „kultury" made in USA.

Rząd titowski ratyfikował konwencję międzynarodową o „wolnym rozpowszechnianiu wydawnictw" (oczywiście tzw. „zachodnich"), co ma jeszcze bardziej ułatwić anglo - amerykańską propagandę w Jugosławii.

Przejrzawszy chociażby pobieżnie nazwiska autorów i tytuły ich utworów, od razu spostrzeżemy, co przypadło do gustu titowcom i co jest bliskie ich sercu, ich potrzebom, ich ideologii. Półki księgarskie zalała istna powódź sensacji kryminalnych, opowieści erotycznych, awanturniczych „comics" typu „Co tydzień powieść". Literatura dla szerokich mas społeczeństwa roi się od wszelkiego rodzaju pamiętników działaczy burżuazyjnych i faszystowskich: esesowca Otto Skorzenny'ego, Churchilla, Byrnesa, Marshalla czy też rodzimych, burżuazyjnych „mężów stanu": Stanoje Simicza, Milana Stojadinovicza i in. Wydobyto z lamusa ideologów i epigonów wszelkich chorób burżuazyjnej literatury straszących w okresie dwudziestolecia międzywojennego i wyżywających się na rozległym terenie od modernizmu do surrealizmu. Szeroko popularyzuje się takich autorów jak: Artur Miller, Jean Cassou, Curcio Malaparte, Virginia Wolf i inni.

Jest rzeczą interesującą, co przedstawia np. wartość dla krytyka i felietonisty titowskiego Erwina Sinki (znanego zresztą trockisty i oszczercy pierwszego państwa socjalistycznego), w „Kwiatach Zła" Baudelaire'a. Otóż podkreśla on, że „halucynacyjne wizjonerstwo, które doprowadza Baudelaire'a do granic szaleństwa... czyni go poetą bohaterskiej prawdziwości i humanizmu, dając jego poezji nadludzką siłę i mentalność". W dalszych wywodach uważa on, że jest nonsensem i głupstwem wiązać pojęcie piękna z ideałem moralnym. Piękno — według Sinki — wypływa samo z siebie i nie ma żadnych związków z ideałem moralnym. „Normalny człowiek nie może posiadać podniesionej temperatury wielkiej poezji". Czyli inaczej mówiąc: normalny, zdrowy człowiek pracy jest „drobno - mieszczaninem", niezdolnym do jakiegokolwiek „głębszego" przeżycia estetycznego. Z tego oczywiście wypływa wniosek, iż „prawdziwa, wielka literatura" nie jest dla szerokich mas społeczeństwa, lecz tylko dla garstki wybrańców. Takie przynajmniej sugestie wynikają z rozważań tych, pożal się Boże, krytyków literackich.

Pisarz i krytyk Duszan Maticz, twierdzi, że nie istnieje marksistowska estetyka, tak jak nie istnieje marksistowska fizyka czy agronomia. Inny zaś teoretyk i filozof — dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Duszan Nedeljkovicz głosi, iż nie ma różnicy pomiędzy bazą i nadbudową oraz „nie spostrzega“ ich wzajemnego oddziaływania. Titowcy uważają siebie jednak za powołanych do dalszego rozwijania i wzbogacania filozofii marksistowskiej. Dżilas w artykule „Rewolucja jugosłowiańska“ wręcz powiada, że w rękach titowców spoczywa „dalszy rozwój socjalistycznej myśli teoretycznej, w pewnym sensie renesans samego marksizmu“. Ale nie trudno jest zauważyć, że są oni do tej misji po prostu... za słabo przygotowani.

W twórczości literackiej „epoki titowskiej“ oficjalnie wysuwa się jako hasło naczelne „swobodę wyrazu“, a nie piękno.

Jak zaś z tą „swobodą wyrazu“ ma się rzecz naprawdę, najlepiej ukazuje rzeczywistość. Na pierwszy plan wysuwa się starych, burżuazyjnych pisarzy — estetów, formalistów, takich, jak były dyplomata królewski Iwo Andricz, były dyrektor muzeum ks. Pawła i akademik królewski Weljko Petrovicz, były nacjonalista chorwacki — ustaszowiec Gustaw Krklec, czy też heroldowie titowszczyzny, jak Branko Czopicz, Czedomir Minderowicz, Skender Kulenowicz i im podobni. Pisarze wierni zasadom realizmu socjalistycznego i estetyki marksistowskiej, wierni ideałom przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz postępową ludzkością są ścigani, prześladowani i wtrącani do więzień. I tak: powieściopisarka proletariacka Milka Žicyna została skazana na osiem lat ciężkiego więzienia, poeta Radovan Zogovicz (chory) po wielu szykanach, więzieniu i maltretowaniu został niedawno skreślony z listy członków Związku Literatów za wrogi stosunek do reżimu Tita. Z życia literackiego Jugosławii usunięto takich krytyków i pisarzy, jak Stefan Mitrovicz, Marko Vranjeszevicz, Zlatko Klaczik, Miodrag Tomicz, Veles Pericz, Ivan Toczko, Vuk Tyrnavski, Miodrag Popowicz i in.

Gorzka dola pisarzy jugosłowiańskich, którzy pozostali wierni zasadom internacjonalizmu proletariackiego, przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jest zresztą dolą całego narodu. Więzienia titowskie i obozy koncentracyjne, skąd już zwolniono zdrajców i kolaboracjonistów — pełne są komunistów i najlepszych synów narodów jugosłowiańskich. Społeczeństwo jednak stale wzmaga opór, walkę z uciskiem i zdradą titowską. Dowodem tego jest coraz częstsze niewykonywanie rozkazów władz titowskich, świadczą o tym sabotaże w zakładach i fabrykach, w portach podczas wyładunku broni dostarczanej przez imperialistów anglo - amerykańskich; świadczy wreszcie o tym konsolidowanie się ruchu podziemnego, który prowadzi walkę o powrót Jugosławii do rodziny wolność i pokój miłujących narodów.

Halina Kalita

INFORMACJA AKTUALNA

TADEUSZ BOROWY

POTRZEBA UJARZMIENIA NASZYCH RZEK

Program Frontu Narodowego zwrócił uwagę całego społeczeństwa polskiego m. in. na ogromne zadania, jakie oczekują rozwiązania na odcinku zaniedbanej u nas dotychczas gospodarki zasobami wodnymi kraju, na konieczność ujarzmienia naszych rzek i oddanie ich na usługi transportu wodnego, energetyki, przemysłu i rolnictwa. Spełnienie tych zadań jest niesłychanie doniosłe dla dalszego rozwoju gospodarczego Polski. Należy więc je bliżej poznać, zrozumieć ich znaczenie, zdać sobie sprawę z trudności, które trzeba będzie pokonać, oraz z wielkości wysiłków, których będzie wymagać ich realizacja.

Zacofanie nasze w dziedzinie gospodarki wodnej jest wielkie. Z 4.800 km rzek i kanałów, które nadają się do żeglugi, tylko na długości 1.080 km odbywa się częściowa żegluga, systematyczne jednak przewozy towarowe, stanowiące podstawę bytu każdej drogi wodnej, mamy tylko na Odrze na odcinku ok. 640 km. Na głównej naszej rzece Wiśle, która w 1000-kilometrowym swym biegu przecina cały nasz kraj, żegluga większymi barkami jest możliwa tylko w dolnym biegu, na długości około 200 km, jednak brak dojazdu Wisłą do Górnego Śląska i nieżeglowność jej górnego i środkowego biegu powoduje brak ładunków masowych, które nadawałyby się do przewozu wodą. W rezultacie tak wielka rzeka jak Wisła dla transportu krajowego nie ma żadnego znaczenia. Trzecia z kolei nasza wielka rzeka Bug, jest dotychczas zupełnie nieżeglowna, ponieważ latem na wielu odcinkach głębokości wody spadają do 30 — 40 cm.

Podobnie przedstawia się sprawa energetycznego wykorzystania naszych rzek. Jak wykazują obliczenia, corocznie tracimy około 10 miliardów kilowatogodzin energii utajonej w niewykorzystanych ich spadkach. Wisła oddaje do morza corocznie około 40 miliardów m^3 wody nie tylko jałowo, lecz ze szkodą dla gospodarstwa narodowego, gdyż wartki i niespokojny jej nurt podmywa ciągle brzegi, zabiera urodzajne pola oddając wzamian odsypiska, a podczas częstych powodzi wody niszczą grunty i dobytek ludzki na ogromnych nieraz obszarach.

Karpackie dopływy Wisły, z których wychodzą najgroźniejsze w kraju powodzie, a których potencjał energetyczny jest szczególnie wysoki, pozostają dotychczas nieujarzmione i prawie zupełnie niewykorzystane, na czym tracimy około 1 miliarda kilowatogodzin rocznie. Na Odrze Górnej od Koźla do Rędzina, tj. na długości około 165 km istnieje cała kaskada sztucznych spiętrzeń zbudowanych 50 — 70 lat temu dla jej uże-

glownienia. Ale przy budowie tych stopni nie pomyślano o wykorzystaniu energii wodnej i 60 m łącznego spadu rzeki marnuje się tu całkowicie. Na Bugu czeka na spożytkowanie około 400 milionów kilowatogodzin rocznie energii wodnej na odcinku od Brześcia do ujścia do Wisły, przy której wyzyskaniu dałoby się zarazem użeglownić ten ważny odcinek długości ok. 300 km i dać wodę dla potrzeb rolnictwa.

Wyzyskanie wód naszych większych rzek dla celów rolniczych jest również dotychczas znikome i spotyka się tylko na Ziemiach Zachodnich. W stosunku do naszych rzek jesteśmy dotychczas ciągle w defensywie, bronimy się bowiem tylko od szkód, jakie nam wyrządzają: umacniamy brzegi, chwytamy w kleszcze tam regulacyjnych niespokojny nurt, odgradzamy się od powodzi wysokimi wałami. I pomimo to, że nad tymi rzekami leżą wielkie kompleksy łąkowe (nad Wisłą i Narwią — po około 100 000 ha, nad Bugiem około 60 000 ha, nad Notecią około 90 000 ha) cierpią one prawie corocznie od posuchy z braku urządzeń nawodniających. Toteż plony, które z nich otrzymujemy są 2 — 3-krotnie niższe od możliwych.

Zaopatrzenie w wodę przemysłu i miast mamy oparte dotychczas przeważnie o wodę studzienną. Przy obecnym, bardzo szybkim wzroście zapotrzebowania na wodę przemysłową i pitną zaopatrzenie to zaczyna się okazywać coraz częściej niedostateczne, a szczególnie ciężka w tym względzie sytuacja wytworzyła się już w Łodzi i na Górnym Śląsku. A tymczasem miliardom m^3 wody pozwalamy jałowo odpływać do morza.

Jak widać z powyższego, stosunkowo bogate zasoby wodne naszego kraju są istotnie dotychczas prawie wcale nie zagospodarowane i wody naszych rzek przynoszą nam dotychczas więcej szkód niż korzyści.

Powody tego stanu rzeczy są zasadniczo dwa: półtora wieku trwające rozbiory Polski i słabość gospodarcza kapitalistycznej Polski przedwrześniowej.

Dopiero po powstaniu Polski Ludowej, po kilku latach odbudowy i przebudowy, kiedy już usunęliśmy ważniejsze zniszczenia i osiągnęliśmy wielkie postępy w uprzemysłowieniu kraju, dopiero teraz możemy zabrać się do uporządkowania naszej gospodarki wodnej, do usunięcia odziedziczonego zacofania i zapoczątkowania przeobrażenia przyrody kraju.

Program prac jest jeszcze na wielu odcinkach przedmiotem niezakończonych studiów i badań. W zakresie ujarzmienia Wisły przedstawia się on w skrócie następująco:

kompletna likwidacja groźby powodzi;

udostępnienie rzeki na całej długości jej biegu od Śląska do morza dla wielkiej żeglugi;

wyzyskanie utajonej w niej energii w ilości 5 — 6 miliardów kilowatogodzin rocznie w elektrowniach wodnych o łącznej mocy około 1 miliona kWh;*

---

* Dla uświadomienia sobie znaczenia tych siłowni dla kraju, należy przypomnieć, że obecne zapotrzebowanie Warszawy wynosi rocznie około ćwierć miliarda kWh.

dostarczenie z niej wody dla systematycznego nawadniania gruntów położonych w jej dolinie o obszarze 100 000 — 150 000 ha.

Głównym, kluczowym obiektem prac dla uzyskania wspomnianych celów będzie utworzenie na przełomie górnego i środkowego biegu rzeki zbiornika, czyli sztucznego jeziora (względnie jezior), który w połączeniu z podobnymi zbiornikami wybudowanymi na Karpackich dopływach Wisły zatrzyma wody z topniejących śniegów w Karpatach i nawalnych deszczów letnich, potężną tamą zagrodzi falom powodziowym drogę w dół rzeki. Wstępne studia wykazały, że nawet w wypadku wybudowania dużych zbiorników na Karpackich dopływach Wisły, objętość głównego zbiornika, na samej Wiśle, musi wynosić 3 — 3,5 miliarda m^3, aby mógł on spełnić swoją rolę.

Zbiornik na Wiśle położy również podwaliny pod energetyczne wykorzystanie rzeki, które przy obecnej zmienności jej przepływów jest mało opłacalne. Będzie miał on również przełomowe znaczenie dla jej użeglownienia. Dzięki uruchomieniu zbiornika przepływy na rzece, nawet przy niskich stanach wody, zwiększą się trzykrotnie, co wystarczy, aby przy obecnym nawet stanie koryta

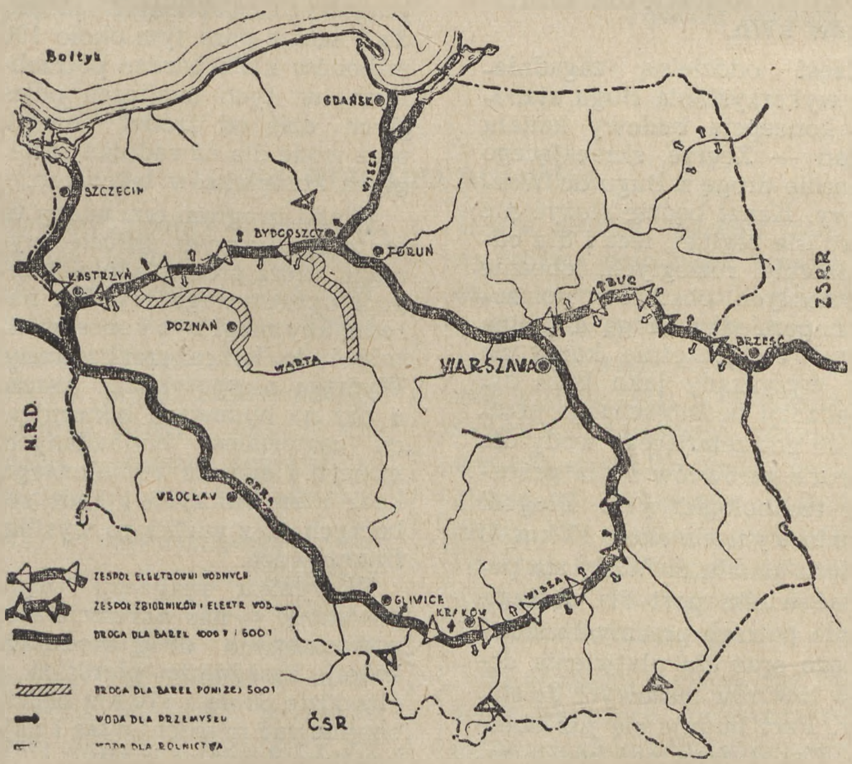


Stan obecny: Użeglownienie poza odcinkami Odry — nikłe, wyzyskanie energetyczne — minimalne

Wisły, można było uruchomić stałą żeglugę z Gdańska do ujścia Sanu 500-tonowymi barkami. Jeżeli jednocześnie potrafimy zakończyć pracę przy kanalizacji (spiętrzaniu) Górnej Wisły, to pierwszy etap użeglownienia tej wielkiej rzeki od Śląska do morza będziemy mieli za sobą.

Wspomniane uprzednio zbiorniki, które zbudowane będą na Karpackich dopływach Wisły, spełnią podobną rolę jak główny zbiornik wodny na Wiśle. Szczególnie konieczne jest zbudowanie zapór wodnych na Dunajcu w rejonie Pienin o pojemności około 300 milionów m^3 wody i na Sanie (bliższe studia wskażą najlepszą lokalizację tego zbiornika), których działanie wpłynie korzystnie na redukcję fali powodziowej, zabezpieczy 150 kilometrową, bardzo gęsto zabudowaną dolinę Dunajca i 200 kilometrową, rozległą, narażoną na częste straty powodziowe dolinę Sanu, zwiększy produkcję energii elektrycznej dla potrzeb rozwijającego się, miejscowego przemysłu.

Wyzyskanie zasobów wodnych Bugu na odcinku długości około 320 km pomyślane jest w sposób podobny jak na Wiśle. Rozpocznie się ono od zbudowania wielkiego zbiornika (lub zbiorników) o pojemności ponad pół miliarda m^3 wody, któ-



Stan po realizacji wielkich planów. Rozmieszczenie zbiorników wodnych i hydrocentral — orientacyjne, według obecnego stanu projektów

ry będzie chwytał wszelkie wezbrania i fale powodziowe nadchodzące z góry rzeki i wypuszczał zmagazynowaną wodę w okresach jej największego zapotrzebowania. Równocześnie lub stopniowo będą budowane następne 3 (względnie 4) spiętrzenia niezbędne dla sztucznego powiększenia głębokości wody w korycie rzeki dla celów żeglugi, jak również dla energetyki i rolnictwa. Dzięki tym pracom odżyje niewykorzystywana dotychczas przez żeglugę droga wodna Bug — Prypeć, umożliwiając transport wodny z ZSRR do Polski i do NRD, czym jesteśmy żywotnie zainteresowani. Wyzyskanie energii 60 metrowego spadu wód rzeki przyniesie rocznie około 400 milionów kWh.

Część oddzielną zagadnienia wykorzystania Bugu stanowi koncepcja budowy kanału Żerań — Zegrze, skracającego znacznie drogę z Bugu do Warszawy. Kanał będzie służyć nie tylko dla żeglugi, lecz i dla odwodnienia rozległych, obecnie podmokłych obszarów położonych pomiędzy Pragą a doliną Bugu. Jednocześnie kanał ma być wyzyskany jako baza dla lokalizacji podstołecznego przemysłu potrzebującego wody dla dowozu surowców i dla procesów technologicznych. Długość kanału wyniesie około 18 km. U wylotu kanału do Wisły ma powstać wielki port dla obsługiwania potrzeb przemysłu stołecznego oraz dla ułatwienia dostaw towarów masowych do stolicy. Port buduje się już obecnie. Kanał przecinać będzie teren łatwy i może być szybko wykonany.

Budowa południowego połączenia przemysłowego zagłębia śląskiego ma kluczowe znaczenie dla wodnej drogi Wisły, poza tym jest niezmiernie ważna dla samego zagłębia, gdyż tą nową drogą da się doprowadzić do niego wodę przemysłową w ilości zabezpieczającej wszelkie potrzeby rozwojowe.

Potrzeba przebudowy istniejącego już od wielu lat północnego połączenia Wisły z Odrą, przechodzącego po linii Bydgoszcz — Kostrzyń, wynika stąd, że jest to droga staroświecka o wielkiej ilości drobnych stopni i małych, ciasnych śluzach.

Przebudowa tej drogi może dać zmniejszenie ilości śluz żeglugowych z obecnych 23 szt. do 9 szt., a poza tym około 100 milionów kWh bardzo potrzebnych w tych okolicach odległych dziś od źródeł energii, oraz wodę dla nawadniań rozległych kompleksów łąkowych.

Wielki program omówiony tu w telegraficznym skrócie wymaga, rzecz prosta, wieloletniego i uporczywego wysiłku narodu, aby mógł być konsekwentnie i do końca zrealizowany. Wymaga niespotykanej jeszcze u nas na budowach koncentracji materiałów budowlanych, maszyn i sprzętu technicznego, kadr kierowniczych i kadr roboczych oraz wielkiego wysiłku finansowego.

W wyniku realizacji planu powstanie u nas nareszcie sieć nowoczesnych dróg wodnych, której zasadniczy pierścień o obwodzie około 1 670 km będzie obejmować najruchliwsze i najbogatsze dzielnice kraju.

Pierścień zasadniczy będzie połączony drogami dojazdowy-

mi z morzem oraz drogami wodnymi naszych sąsiadów — ZSRR i NRD. Wewnątrz pierścienia będzie już od razu kilka dróg wodnych dojazdowych o znaczeniu lokalnym.

Już pierwszy rzut oka na mapę pokazuje, że samo tylko przeobrażenie Wisły dotyczy aż sześciu województw, w tym takich, jak kieleckie czy lubelskie, które w zakresie uprzemysłowienia pozostają w tyle w stosunku do najbardziej przodujących. Realizacja wielkich prac oznacza więc rozwój dróg komunikacyjnych, rozbudowę miast i osiedli, stworzenie nowych baz surowcowych, impuls do dalszego uprzemysłowienia danych obszarów, dalszą elektryfikację miast i wsi.

Mamy teraz historyczną szansę, by tego wielkiego dzieła dokonać. Mamy będące już w stadium końcowego opracowania pierwsze projekty, mamy środki finansowe i możliwości techniczne, kształcimy odpowiednie kadry, mamy możność korzystania z pomocy technicznej i doświadczeń ZSRR — kraju, który dokonał istnej rewolucji w dziedzinie spożytkowywania potencjału swych rzek.

Toteż z ufnością i ochotą zabieramy się do dzieła, które już w pierwszym etapie, w ciągu bieżącego dziesięciolecia w poważnym stopniu zmieni geografię naszego kraju i przyczyni się do szybkiego rozwoju dzielnic dotychczas zaniedbanych.

Tadeusz Borowy

ST. WNOROWSKI

NA WIELKIEJ BUDOWIE

Smutny i ponury obraz przedstawiała jeszcze do niedawna część śródmieścia Warszawy, położona w rejonie ulic Złotej, Wielkiej i Siennej. Na wpół wyburzone przez hitlerowskiego okupanta, brudne, ciemne kamienice czynszowe przygnębiająco działały na przechodniów.

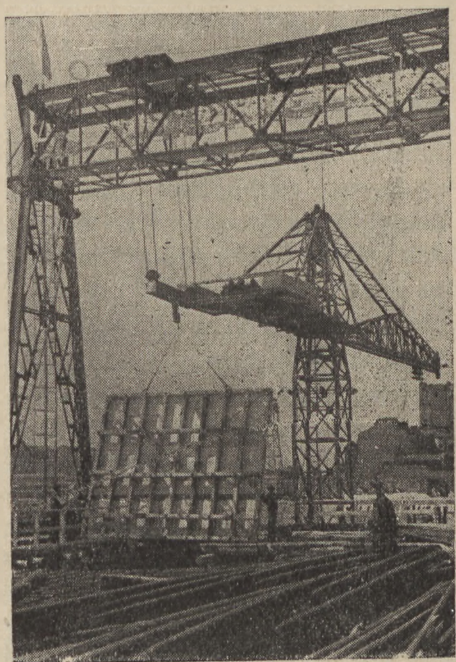
Ale wiosną bieżącego roku, gdy zapadła decyzja o budowie w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki, wszystko zaczęło się zmieniać radykalnie. W miejscu gdzie sterczały odrapane resztki murów i rozciągały się kupy gruzów porosłe trawą i chwastami, zaczęli krzątać się ludzie, zaczęły warczeć maszyny. Szybko rozbierano pozostałe domy, wywożono precz gruz. Jak grzyby po deszczu wyrastać tu poczęły wieże szybów i otworów wiertniczych, w których doświadczeni fachowcy przeprowadzali skomplikowane geologiczno - techniczne badania gruntu dla ustalenia głębokości i rodzaju fundamentów pod największy w Polsce gmach, dar — Związku Radzieckiego.

Na początku maja na plac budowy wkroczyli radzieccy robotnicy i inżynierowie i przystąpili do robót ziemnych. Dniem i nocą — niemal bez przerwy —

pracowały tu sprawne radzieckie koparki i spychacze, ryjąc wykop pod część centralną gmachu. W ciągu niespełna 5 tygodni ładowne wywrotki marki ZIS i MAZ wywiozły z placu budowy ponad 72 tys. metrów sześć. ziemi, wykonując około 10-metrowej głębokości wykop o wymiarach 70 na 70 m.

W następnej fazie poszła budowa potężnych żelbetowych fundamentów, które dźwigać będą na sobie cały ciężar olbrzyma.

Zanim jednak przystąpiono do montowania sieci zbrojeń stalowych, pomyślano najpierw o założeniu wodoszczelnej izolacji, by uchronić budynek przed wilgocią. Dopiero w przygotowanej starannie wannie izolacyjnej ulokowano masywną skrzynię fundamentową o wysokości 7 m. Pamiętając dobrze o starej zasadzie, że jakie fundamenty, taki i dom, budowniczowie radzieccy dokładali wszelkich starań i wysiłków, by to pierwsze wielkie zadanie wykonać nie tylko szybko, ale i solidnie. Toteż przez 3 miesiące trwały tu intenesywne prace. Setki ciężarówek i wywrotek zwoziły codziennie na plac budowy doskonałą stal zbrojeniową, beton, budulec i inne materiały, nieprzerwanie napływające ze Związku Radzieckiego. Materiały te natychmiast po wyładowaniu z wagonu przewożono na budowę.



Dźwigi: portalowy i wysokościowy tzw. UBK

Fundamenty pod część centralną gmachu zakończono w dniu 4 października, zamykając tą datą pierwszy etap budowy gmachu. Zgodnie z założeniami projektowymi, do fundamentów użyto z górą 14 tysięcy metrów sześć. doskonałego betonu i około 3 tys. ton wysokogatunkowej karbowanej stali radzieckiej o przekroju prętów od 12—55 mm.

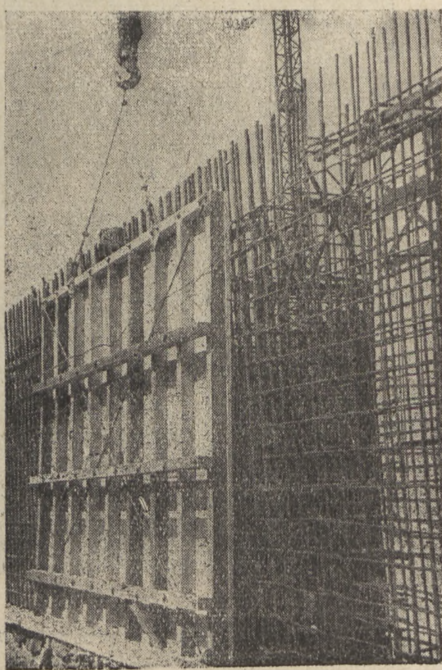
Aby zdać sobie sprawę z troski, jaką projektanci Pałacu przywiązują do właściwego doboru materiałów budowlanych, warto tu nadmienić, że do budo-

wy największego wysokościowca w Moskwie jakim jest Uniwersytet Państwowy im. Łomonosowa, użyto stali zbrojeniowej o maksymalnym przekroju 45 mm.

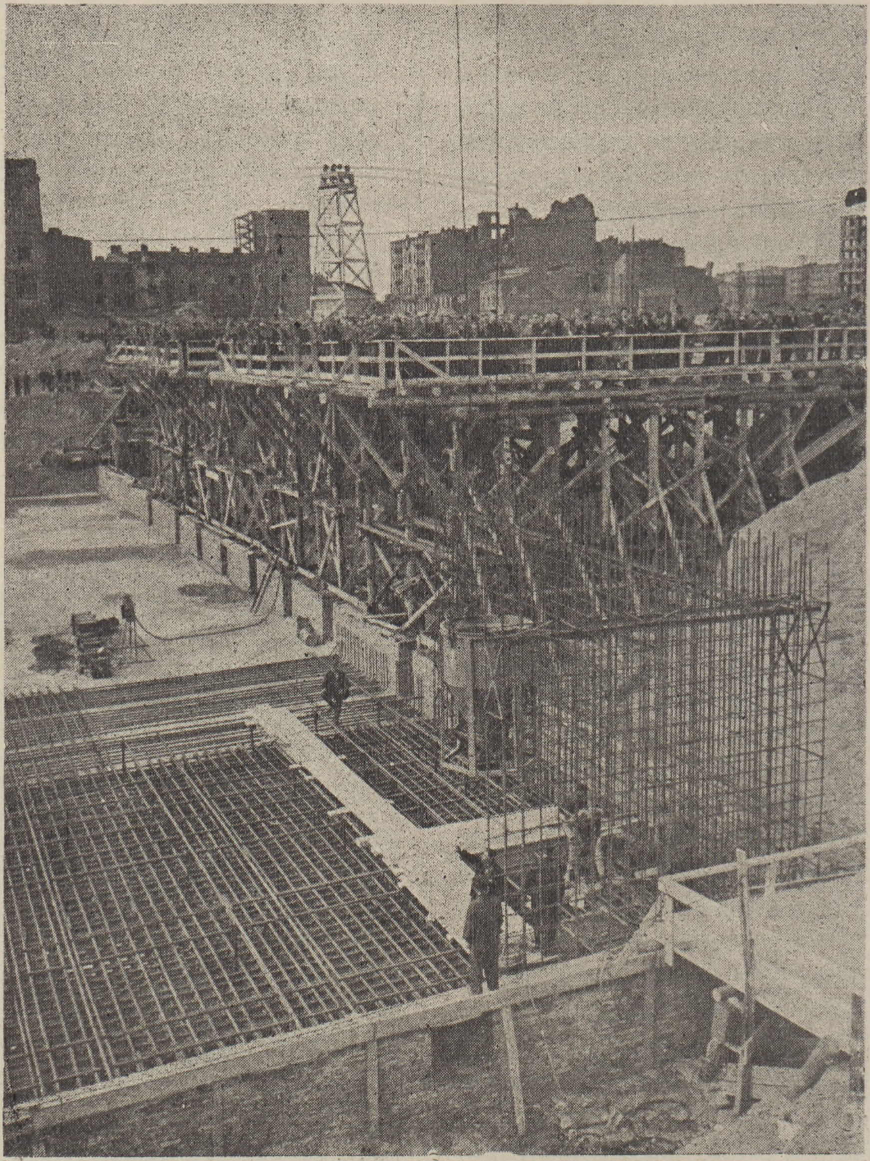
Budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki już w pierwszych miesiącach zademonstrowali społeczeństwu polskiemu doskonałą radziecką technikę i nowoczesne metody pracy. Na placu budowy po raz pierwszy w Polsce na szeroką skalę zastosowano spawanie oporowe (stykowe), które nie prowadzi do utleniania spoiny i nie powoduje zmian ilości węgla w stali.

Jedną z największych zalet tego rodzaju spawania jest wielka wytrzymałość spawu na rozerwanie, przekraczająca ciężar 100 ton. Przedmiotem osobnej uwagi polskich specjalistów budowlanych są doskonałe żurawie UBK (udoskonalone dźwigi wieżowe), specjalnie przystosowane do budów wysokościowych. Dźwigi te skonstruowali dwaj wybitni inżynierowie radzieccy L. Szczypakin, obecny główny inżynier budowy oraz M. Wielichow. Po zmontowaniu 2 pięter stalowej konstrukcji, dźwig przy pomocy dwóch własnych wind i systemu bloków podnosić się będzie w górę systematycznie, aż do zakończenia budowy.

Na przykładzie budowy Pałacu Kultury i Nauki widać wyraźnie osiągnięcia przodującego radzieckiego budownictwa, opartego na zasadach produkcji przemysłowej. Na czoło wysuwa się tu niespotykana mechanizacja prac. Prawie wszystkie czynności wymagające wysiłku przy spawaniu, transporcie, czy przy układaniu gotowych elementów wykonują maszyny. Wykorzystując bogate doświadczenie nabyte podczas budowy wysokościowców moskiewskich, na budowie Pałacu w wielkim stopniu znajdzie zastosowanie prefabrykacja elementów budowlanych. W tym celu zbudowana została w Jelonkach pod



Widok zbrojeń ściany bocznej. Moment ustawiania szalunku



Ogólny widok wykopu pod fundamenty po wykonaniu wanny izolacyjnej.
Na zdjęciu: moment zakładania fundamentów.

Warszawą największa w Polsce baza produkcyjno - składowa o powierzchni ponad 25 ha, która stanowić będzie zaplecze techniczno - materiałowe dla wielkiej budowy. W sumie pracować tam będzie około 70 obiektów produkcyjnych i pomocniczych, dostarczając wszystkie niezbędne elementy budowlane. Stamtąd przy pomocy licznego taboru samochodowego przewożone będą gotowe żelbetowe płyty do wypełnienia ścian i stropów, stalowe konstrukcje, beton i inne materiały prosto na plac budowy.

Front robót na budowie Pałacu rozszerza się nieustannie. Nad realizacją projektu gmachu pracują nie tylko budowniczowie radzieccy w Polsce, ale także i ich koledzy w szeregu zakładów przemysłowych na terenie ZSRR. Pełni uczuć braterskiej przyjaźni dla narodu polskiego robotnicy radzieccy z zapałem wykonują zlecone im zadania. Stosunek ludzi radzieckich do zamówień dla Pałacu trafnie charakteryzują słowa brygadzisty Dniepropietrowskich Zakładów Konstrukcji Metalowych tow. Nanienina: „Jakże cieszy nas świadomość tego, że budujemy wspaniały Pałac Nauki dla naszych braci Polaków... Nie ma większej radości ponad pracę ku chwale wielkiego braterstwa wolnych narodów w imię pokoju...“

Dzięki entuzjazmowi i ofiarności, towarzyszącym od początku pracy radzieckim budowniczym, w przyśpieszonym tempie rosnąć będą mury Pałacu. Już w ubiegłym miesiącu rozpoczął się montaż stalowego szkieletu, a pod koniec bieżącego roku mieszkańcy stolicy Polski ujrzą ok. 10 pięter stalowej konstrukcji gmachu.

Wspaniały, monumentalny gmach, który za trzy lata ozdobi panoramę stolicy, będzie nie tylko symbolem scementowanej na wieki przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR, ale będzie jednocześnie wielką szkołą praktyczną dla polskich budowniczych. Polscy robotnicy i inżynierowie, współpracując przez trzy lata z kadrą wysokokwalifikowanych budowniczych komunizmu, będą mogli poznać i przeszczepić na nasz grunt bogatą wiedzę i doświadczenie budownictwa wysokościowego.

St. Wnorowski

OD REDAKCJI

Niedawno bawił w Warszawie sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Kanadzie John Boyd.

Poniżej zamieszczamy informację napisaną przez John'a Boyd'a o wystawie ogólnosłowiańskiej, która odbyła się przed kilku miesiącami w Toronto.

JOHN BOYD

OGÓLNOSŁOWIAŃSKA WYSTAWA W KANADZIE

Ludność słowiańska w Kanadzie, jak zresztą wszyscy Słowianie przebywający na obczyźnie, czuje się silnie związana ze swoimi krajami macierzystymi, a umiłowanie przez nią narodowej kultury i tradycji podkreślane jest przy każdej okazji.

Kanadyjskie postępowe organizacje słowiańskie znając dobrze te nastroje miejscowego środowiska stale pracują nad popularyzacją wszystkich dziedzin



Fragment stoiska polskiego

kultury słowiańskiej: literatury, muzyki, pieśni, tańców, sztuki ludowej i rzemiosł artystycznych.

W roku bieżącym Komitet Słowiański w Kanadzie wespół z Komitetem Słowiańskim w Toronto zorganizował Ogólnosłowiańską Wystawę, pierwszą tego rodzaju imprezę w Kanadzie.

Wystawa, otwarta w Ukraińskim Domu Pracy w Toronto, trwała 4 dni. W jednej z sal odbywał się jednocześnie festiwal filmów słowiańskich. Co wieczór dawano dwa seanse, w czasie których wyświetlano filmy radzieckie, polskie, czeskie i bułgarskie.

Druga sala przeznaczona została na właściwą wystawę. Każda z grup słowiańskich (Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Polacy, Czesi i Słowacy, Bułgarzy i Macedończycy, a również i Jugosłowianie) urządziła tam własne stoiska.

Na transparencie zawieszonym nad wejściem na wystawę, ozdobionym słowiańskimi ludowymi ornamentami, umieszczony był napis: „O pokój i przyjaźń między wszystkimi narodami".

Wszystkie stoiska były bogato zaopatrzone w eksponaty twórczości ludowej: stroje ludowe, hafty, dywany, kilimy, wyroby z drzewa, ceramikę, reprodukcje obrazów itp. Eksponaty przeznaczone na sprzedaż rozeszły się niespodziewanie szybko.

Prócz artystycznych wyrobów ludowych zgromadzono na wystawie fotografie i obrazy ilustrujące tętno dzisiejszego życia w krajach słowiańskich. Obok widoków ruin, jakie pozostawiła wojna, scen wyzwolenia z niewoli faszystowskiej, zamieszczone były zdjęcia obiektów odbudowanych, jak również wznoszonych wielkich budowli pokoju. Inne fotografie przedstawiały życie kobiet, młodzieży i dzieci, pracę robotników w fabrykach, hutach, kopalniach, pracę chłopów na roli, zdobycze z dziedziny nauki i kultury.



Przed polskim stoiskiem z wydawnictwami z kraju



Reprodukcje arcydzieł radzieckiej i rosyjskiej plastyki



Fragment stoiska białoruskiego



Fragment stoiska ukraińskiego



Fragment stoiska bułgarskiego

Największe zainteresowanie wzbudzały eksponaty Związku Radzieckiego. Pokazano liczne fotografie z gigantycznych budowli komunizmu oraz mapy zmienionych dzięki przeobrażeniu przyrody terenów. Na jednej ze ścian stoiska Związku Radzieckiego umieszczono barwne reprodukcje dzieł malarzy współczesnych i z okresu przedrewolucyjnego, które zapoznały zwiedzających z arcydziełami radzieckiej i rosyjskiej plastyki.

We wszystkich stoiskach odbywała się sprzedaż książek, czasopism i dzienników dających świadectwo rozwoju literatury, prasy, różnych wydawnictw w krajach macierzystych.

Wielkim zainteresowaniem cieszyło się stoisko zorganizowane przez postępowych Jugosłowian kanadyjskich. Nad stoiskiem tym, na tle sztandaru narodowego umieszczony był transparent z hasłem: „O solidarność słowiańską, o pokój — przeciwko faszyzmowi titowskiemu". Wystawione fotografie i obrazy ukazywały piękny i urozmaicony krajobraz Jugosławii, stroje, hafty oraz inne wyroby sztuki ludowej. Przedstawiono też sceny z bohaterskiej walki partyzantów jugosłowiańskich z najeźdźcą niemieckim oraz wyzwolenia Jugosławii przez wojska radzieckie. Obok tych eksponatów umieszczono fotografie, dokumenty i tablice statystyczne, wykazujące nędzę i cierpienie narodów Jugosławii w jarzmie faszyzmu titowskiego oraz walkę ludu o swe prawa.

Wystawa Ogólnosłowiańska odniosła wielki sukces. Chociaż tego rodzaju impreza była zorganizowana po raz pierwszy, odwiedziło ją kilka tysięcy osób. Wśród zwiedzających byli ludzie różnych narodowości, różnych grup społecznych i poglądów politycznych. Wielu z nich ze zdumieniem i podziwem oglądało artystyczne wspaniałe wyroby słowiańskiej sztuki ludowej. Liczne grupy gromadziły się przed planszami i fotografiami przedstawiającymi dzisiejsze życie w krajach słowiańskich. Było to najlepsze przeciwstawienie się wrogiej propagandzie prasy i radia Kanady i USA.

Wystawa Ogólnosłowiańska w Toronto wniosła poważny wkład w dzieło pokoju i przyjaźni między narodami. Na żądanie wielu ludzi, którzy ją oglądali i jeszcze większej ilości tych, którzy o niej słyszeli, lecz nie mieli możności zobaczyć — Komitet Słowiański w Kanadzie zamierza zorganizować ją po raz drugi na początku przyszłego roku w zwiększonym zakresie. Projektuje się również zorganizowanie podobnych wystaw w innych miastach Kanady.

John Boyd



Fragment stoiska czechosłowackiego



Fragment stoiska jugosłowiańskiego

NARODY W WALCE O POKÓJ

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

O PRZYJAŹŃ, BRATERSTWO I POKÓJ NARODÓW

„Historia zna już jeden Kongres Wiedeński: był to kongres dyplomatów. Nowy kongres, który odbędzie się w Wiedniu, będzie Kongresem Narodów“. Tak mówił niedawno znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg o Kongresie Narodów w Obronie pokoju, który odbędzie się w stolicy Austrii w grudniu 1952 r.

We wszystkich krajach świata trwają już intensywne przygotowania do tego wielkiego spotkania narodów. We wszystkich zakątkach kuli ziemskiej ludzie różnych przekonań, ras, wierzeń, na wiecach i zebraniach dyskutują o sprawach, które będzie rozważał Kongres Wiedeński: o środkach zażegnania nowego konfliktu. Żadna jeszcze akcja w historii ludzkości nie przybrała tak szerokiego zasięgu, nie sięgnęła tak głęboko w serca i umysły ludzkie, nie objęła tak szerokiego wachlarza środowisk społecznych.

Przyczyna tego jest prosta. Wysunięte przez Światową Radę Pokoju hasła, pod którymi ma się zebrać Kongres Narodów są zrozumiałe i bliskie każdemu uczciwemu człowiekowi. Likwidacja ogniska agresji w Europie poprzez utworzenie zjednoczonego i demokratycznego państwa niemieckiego, przerwanie działań wojennych w Korei, zapewnienie narodowi japońskiemu demokratycznego i pokojowego rozwoju, zakaz broni masowej zagłady, redukcja zbrojeń, zawarcie paktu pokoju przez 5 głównych mocarstw świata — oto droga do utrwalenia pokoju. To zarazem sztandar walki, pod którym stoją wszyscy uczciwi ludzie zarówno ci, którzy w wolnych krajach budują nowe szczęśliwe życie, jak również ci wszyscy prawdziwi patrioci w krajach kapitalistycznych, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie w sobie kryje realizowana i dyktowana wasalnym rządom przez Waszyngton polityka wojny agresywnej. A świadomość ta szerzy się coraz bardziej. „Głupota już się przeżyła. Nareszcie oczy się otwierają“—pisze członek Światowej Rady Pokoju Yves Farge w miesięczniku „W Obronie Pokoju“. Coraz trudniej przychodzi imperialistycznym amatorom wojny tumanić narody, przekonywać je, że tworzenie nowego Wehrmachtu ma rzekomo służyć sprawie pokoju, że stały wzrost budżetów wojennych (i równoczesny wzrost nędzy) ma rzekomo służyć interesom mas pracujących, że bomba atomowa i napalm to rzekomo najlepsze środki „obrony cywilizacji“.

Otwierają się oczy. Rozmach i zasięg kampanii przygotowawczej do Kongresu Narodów jest tego najlepszym dowodem. We wszystkich krajach kapitalistycznych rozwijają ożywioną działalność komitety pokoju, wokół których gromadzą się lu-

dzie najróżniejszych przekonań politycznych i wierzeń religijnych, zawodów i środowisk społecznych. Akcja przygotowawcza przyjmuje najróżniejsze formy: dyskusje w małych kółkach — w domach prywatnych i klubach (Francja, Włochy), kolportaż pocztówek z Manifestem Światowej Rady Pokoju (Francja), „wystawy pokoju" (Stany Zjednoczone), konkursy na najlepszy wiersz lub plakat o tematyce pokojowej (Argentyna), „karawany pokoju" (Izrael) itd. Różnorodność i atrakcyjność tych form przyczynia się do dalszej popularyzacji haseł kongresu, do pozyskania dalszych aktywnych bojowników o pokój. Delegaci na kongres, którzy w ciągu tej kampanii zostaną wybrani w poszczególnych krajach, będą istotnie reprezentantami prawdziwej woli narodów.

Nie tylko w Europie rosną siły pokoju. Wspaniałą manifestacją solidarności ciemiężonych ludów, ich niezłomnej siły w walce o wolność i pokój — był Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. W Pekinie, stolicy wolnych Chin, zebrali się przedstawiciele 38 krajów tego rejonu świata, reprezentujący miliard 600 milionów ludzi.

Imperializm szczególnie upodobał sobie Azję dla swoich podbojów. Właśnie tu najpierw przeszedł do ataków otwartej agresji. I tu najbardziej cynicznie odsłonił swoje prawdziwe oblicze: oblicze bezwzględnego wroga pokoju i wolności narodów.

Ale również właśnie w Azji okazało się, że imperializm można okiełznać. Kongres Pekiński stał się jeszcze jednym dobitnym dowodem, że i w tej części świata plany imperialistyczne są budowane na piasku. Tu podali sobie bratnią dłoń przedstawiciele wielkiego narodu chińskiego i prawdziwi przedstawiciele narodu amerykańskiego, tu przy stole obrad znaleźli się bojownicy o wolność Korei obok japońskich patriotów, którym Waszyngton i rodzimi militaryści chcieliby znów wcisnąć karabin do ręki; obok bojowników o wolność Vietnamu zasiedli przedstawiciele Ameryki Łacińskiej, którzy walczą przeciw przekształceniu ich krajów w folwark surowcowy amerykańskich monopolistów, w bazy agresji Pentagonu.

Kongres Pekiński stał się jeszcze jednym dowodem, że kraje kolonialne i zależne przestały być rezerwą imperializmu, że narody tych krajów stają w pierwszych szeregach światowej walki o pokój.

Wśród wszystkich narodów świata rośnie świadomość grożącego im niebezpieczeństwa ze strony imperialistycznych wrogów. Ale zarazem rośnie ich solidarność, poczucie ich własnej siły, siły obozu pokoju, na czele którego stoi niezwyciężony Związek Radziecki, ostoja pokoju.

„Radziecka polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów — oświadczył w przemówieniu na XIX Zjeździe WKP(b) sekretarz Komitetu Centralnego G. M. Malenkow — *wychodzi z założenia, że pokojowe współistnienia kapitalizmu i komunizmu oraz ich współpraca jest całkowicie możliwa pod warunkiem istnienia obopólnej chęci współ-*

pracy, gotowości wykonywania przyjętych zobowiązań oraz przestrzegania zasady równouprawnienia i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw". Ten program, ta polityka cieszą się poparciem wszystkich uczciwych ludzi świata, którzy ustami swych przedstawicieli dadzą temu wyraz na Wiedeńskim Kongresie Narodów w Obronie Pokoju.

Cele Kongresu Narodów cieszą się całkowitym poparciem narodu polskiego, który dał tak mocny wyraz swojej patriotycznej postawy w wyborach do Sejmu 26 października. Skupiając swe szeregi wokół władzy ludowej, w walce o pokój i Plan 6-letni, wzmacniając siłę i obronność swej ludowej Ojczyzny, naród polski będzie mógł przez swych przedstawicieli w Wiedniu złożyć dumny meldunek: jesteśmy czujni na naszym posterunku, jak jeden mąż łączymy się ze wszystkimi narodami w walce o ich najświętsze prawo — prawo do pokojowego bytu.

Władysław Szczebic

R O C Z N I C E

LUDWIK KOSSUTH A POLACY

We wrześniu bieżącego roku naród węgierski obchodził 150-tą rocznicę urodzin przywódcy walk wolnościowych ludu węgierskiego Ludwika Kossutha. Walcząc z tyranią Habsburgów wielki rewolucjonista dążył do społecznego wyzwolenia swego ludu, pojmując w pełni, iż niezależność narodową zdobyć można jedynie w oparciu o zasadę „równości, w niepodległej ojczyźnie wolnego ludu".

Piękna postać narodowego bohatera Węgier droga jest szczególnie nam — Polakom, gdyż cała jego rewolucyjna działalność wiąże się nierozerwalnie z działalnością wielu wybitnych polskich rewolucjonistów z bohaterem „Wiosny Ludów" generałem Józefem Bemem na czele. Walka ludu węgierskiego o wolność w latach 1848 — 1849 natchnęła nową nadzieją naród polski, który po upadku powstania listopadowego przeżywał czarną noc niewoli. Żywe i potęgujące się na Węgrzech od czasu rozbioru Polski tradycje sympatii do narodu polskiego, ogólne wrzenie rewolucyjne w Europie w okresie zwanym „Wiosną Ludów" i wiara we wspólną sprawę sprawiły, iż na wieść o pierwszych wojennych krokach rewolucjonistów węgierskich przeciwko wojskom austriackim pośpieszyli na Węgry. — poprzez przełęcze karpackie — patrioci polscy , aby walczyć o „wolność naszą i waszą". Początkowa koncepcja utworzenia oddzielnego Legionu Polskiego upada z obawy przed wywołaniem interwencji wojsk Rosji carskiej. Licznie przybywający Polacy wcielani są do oddziałów węgierskich.

Wszyscy pamiętamy przeżycia jednego z bohaterów „Lalki" Bolesława Prusa — Ignacego Rzeckiego opisane tak plastycznie w jego pamiętniku: ucieczka z Warszawy, przedarcie się przez granicę i pierwsze kroki w szeregach wojska węgierskiego. Niezwykle plastyczny opis bitwy pod Vilagos, w której Rzecki bierze udział, należy do najpiękniejszych fragmentów powieści.

Również w pamiętnikach T. T. Jeża — uczestnika walk na Węgrzech — znajdujemy piękne karty poświęcone braterstwu broni Polaków i Węgrów, walczących o wolność dla wszystkich ludów.

Na wiosnę 1849 roku napływ polskich żołnierzy - ochotników jest tak liczny, że sprawa utworzenia Legionu Polskiego staje się znów aktualna. Cała Europa wie o masowym udziale Polaków w walce z uciskiem austriackim — nazwisko Bema zdobywa rozgłos w całym świecie. Kossuth zgadza się na utworzenie Legionu, który stanowi część składową trzeciego korpusu ar-

mii węgierskiej. Obok Bema wyróżnili się w tych latach polscy oficerowie: Dembiński, Wysocki, Woroniecki, Idzikowski, Kozieliński, Jagmin i wielu innych.

Legion Polski bierze czynny udział w krwawych bitwach pod Hatvan, Tapiobicske, Isaszeg, Vac, Nagysarko, Komarom i wielu innych. Szczególnie poważną rolę odegrali polscy żołnierze w zwycięskiej bitwie pod Isaszeg.

Zarówno Bem jak i Dembiński mieli nadzieję, iż po zwycięstwie nad Austriakami Legion Polski przedrze się poprzez Galicję do kraju, przynosząc mu wolność. Nadzieja ta dała natchnienie Mickiewiczowi, podówczas redaktorowi „Tribune des Peuples", który wystąpił do węgierskich rewolucjonistów z płomiennym orędziem, zagrzewając ich do dalszych zwycięstw.

Swiadomość wspólnoty losów narodów węgierskiego i polskiego stanowi nutę przewodnią korespondencji pomiędzy Kossuth'em i Bemem. Generał Bem widzi w swych zwycięstwach odniesionych w Siedmiogrodzie pierwsze kroki na drodze do wyzwolenia Polski. Kossuth w listach kierowanych do Bema uważa za swój cel wolność nie tylko Węgier, ale i innych cierpiących niewolę i tyranię narodów, wśród których na pierwszym miejscu wymienia Polaków.

Zwycięstwa siedmiogródzkie Bema miały doniosłe znaczenie dla wzmocnienia ducha i woli walki w narodzie węgierskim. Rząd rewolucyjny mianuje Bema generałem dywizji i przyznaje mu najwyższe odznaczenia honorowe. Wielki poeta - rewolucjonista Petőfi w swych utworach składał hołd polskiemu generałowi, sławiąc polsko-węgierskie braterstwo broni.

Jesień 1849 roku przynosi coraz trudniejszą sytuację wojsk rewolucyjnych. Interwencja Rosji carskiej — tego „Żandarma Europy" — położyła kres sukcesom młodej armii węgierskiej. W dowództwie pojawiają się nastroje zwiastujące chęć kapitulacji. Kossuth widział w Bemie człowieka zdolnego sprostać nowym, niezwykle trudnym zadaniom. Wykorzystuje cały swój autorytet, by nakłonić generała do pozostawienia Siedmiogrodu, przybycia na Węgry i przyjęcia naczelnego dowództwa wojsk węgierskich. Rozdźwięk w rządzie nie pozwala jednak na u-



Ludwik Kossuth wg szkicu A. Prinzhofera

rzeczywistnienie tego planu. Następuje tragiczny finał. Polacy do ostatnich chwil trwają przy sztandarze węgierskim. Walczą pod Temesvar i Vilagos, po której to bitwie resztka Legionu Polskiego pod dowództwem generała Wysockiego starała się przedrzeć do Turcji. Bem chce walczyć dalej, mimo iż dowództwo kapitulowało, a Kossuth zmuszony był szukać ocalenia na emigracji. W ostatnim swym liście do Kossutha wzywa go Bem do powrotu do kraju i kontynuowania beznadziejnej walki.

Na emigracji Kossuth nadal utrzymuje bliskie kontakty z polskimi patriotami. Kiedy w roku 1863 wybucha powstanie styczniowe, Kossuth przebywający na wygnaniu w Turynie zwracał się niejednokrotnie w gorących słowach o poparcie i pomoc dla polskiej rewolucji. Pozostawał on w kontakcie z synem Mickiewicza Władysławem i przekazał mu broń, którą kiedyś otrzymał od Francji dla armii węgierskiej. Kossuth liczył, iż powstanie w Polsce poruszy lud Galicji do chwycenia za broń przeciwko znienawidzonym Habsburgom. Niestety, i te nadzieje na wolność zostały krwawo stłumione przez carski absolutyzm.

Rewolucja Październikowa obaliła ostoję reakcji w Europie — carską Rosję. Związek Radziecki stał się oparciem dla wszystkich uciśnionych w Europie i na całym świecie.

Narody polski i węgierski — wyzwolone przez Armię Radziecką — kroczą ramię w ramię wspólną drogą wiodącą do socjalizmu. Ideały społeczne, o które walczyli Kossuth i Bem, stały się wspólną tradycją na której wyrosły ludowa Polska i ludowe Węgry.

Czesław Nowak

W 75 ROCZNICĘ WALK POD SZIPKĄ

Po wojnie krymskiej i stłumieniu powstania greckiego na Krecie przeciwko Turkom widoki narodu bułgarskiego na rychłe wyzwolenie znacznie zmalały. Nie zniechęciło to jednak patriotów bułgarskich w kraju i na emigracji do wytrwałego przygotowania zbrojnego powstania przeciwko pięciowiekowemu zaborcy. W poczynaniach swych powstańcy bułgarscy zawsze szukali poparcia i pomocy u braci Rosjan, w których widzieli swych przyszłych oswobodzicieli.

Upadło powstanie w 1875 r. Powstanie z kwietnia 1876 r. też zostało krwawo stłumione. Wśród gór w okolicy miasta Wracy padł w kilka tygodni później wielki poeta i rewolucjonista bułgarski Christo Botew. Tysiące bezbronnych ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci padło ofiarą rzezi.

Pogrom ludności bułgarskiej głęboko poruszył opinię publiczną Rosji i całej Europy. Dzięki staraniom Rosji została utworzona nieoficjalna komisja ankietowa, która na miejscu przekonała się o zbrodniach tureckich w Tracji. Wielki poeta i demokrata francuski Victor Hugo wygłosił w parlamencie francuskim płomienne przemówienie w obronie narodu bułgarskiego. W jego obronie wystąpił również rewolucjonista włoski Giuseppo Garibaldi. Postępowy odłam społeczeństwa rosyjskiego, wśród którego znaleźli się i wielcy pisarze jak Turgieniew, Tołstoj, Dostojewski, J. Połonski, D. Awierkiew i inni, wzywał naród rosyjski do obrony i wyzwolenia bratniego narodu bułgarskiego.

Dążąc do poprawienia na Bałkanach swych pozycji, mocno nadszarpniętych po wojnie krymskiej, mając po swej stronie postępowych ludzi całej Europy i działający na terenie Rosji ruch zwolenników wojny z Turcją w celu wyzwolenia Słowian południowych, Rosja ogłosiła 24 kwietnia 1877 roku wojnę z Turcją.

Wypowiedzenie wojny wzmocniło ruch powstańczy patriotów bułgarskich. Wszyscy oni jednoczą się w ochotniczej organizacji „Balgarsko opalczenie“, utworzonej w Kiszyniowie w 1877 r. Byli to przeważnie chłopi, robotnicy rolni, biedni rzemieślnicy i inteligencja rewolucyjna. Do końca 1877 r.. zebrało się w Kiszyniowie około 7500 Bułgarów, na czele których stanął gen. N.G. Stoletov. Ochotnicy zostali umundurowani i uzbrojeni ze składek narodu rosyjskiego. Wyrazem sympatii społeczeństwa rosyjskiego do narodu bułgarskiego było wręczenie sztandaru II brygadzie bułgarskiej w mieście Samara. Samarski radny wręczając wówczas sztandar powiedział: „Niech to będzie dowód miłości Rosji do was. Niech pod nim zostaną rozbici nasi odwieczni wrogowie...“

Bo, bez względu na istotne cele polityki carskiej na Bałkanach, Rosja odgrywała w owym czasie postępową rolę w dziejach narodów bałkańskich, osłabiając rozkładającą się feudalną Turcję, pomagając w wyzwoleniu narodów bałkańskich i w dokonywaniu głębokich przemian społeczno-ekonomicznych w południowo-wschodniej Europie.

Armia rosyjska została podzielona na trzy części: zachodnią, wschodnią i południową, która miała szczególnie ważne zadanie przedarcia się przez góry Bałkańskie do południowej Bułgarii. Pod komendą gen. Hurko armia rosyjska wraz z ochotnikami bułgarskimi wykonała to zadanie przedzierając się przez Hainboaską przełęcz. Wszędzie na swej drodze wojsko rosyjskie było witane kwiatami, a liczba nowych ochotników bułgarskich rosła z dnia na

dzień. W Konstantynopolu nastąpił wielki popłoch. Rada wojenna wydała rozkaz pospiesznego przerzucenia z Czarnogórza wojsk tureckich pod dowództwem osławionego paszy Sulejmana „Szalonego“. Pod natarciem przeważających sił tureckich oddziały rosyjskie gen. Hurki musiały się cofnąć na północ. Wobec dość ciężkiej sytuacji na północy gen. Hurko i większa część wojsk pod jego komendą została skierowana na inne pozycje. Dla obrony niezmiernie ważnej przełęczy Szipki, łączącej północną i południową Bułgarię poprzez Bałkany, pozostawiono około 5000 żołnierzy rosyjskich i ochotników bułgarskich. Pewny zwycięstwa Sulejman rozpoczał 21 sierpnia frontalny atak na obrońców Szipki. Za pierwszym nieudanym atakiem następowały dalsze. W ciągu trzydniowej walki Turcy mieli kilka tysięcy zabitych i rannych, ale i liczba obrońców Szipki zmniejszyła się do $^1/_4$. Dotkliwie dał się im we znaki brak wody (wszystkie źródła przeszły w ręce Turków), brak żywności i amunicji. Dochodziło do tego, że obrona posługiwała się strącaniem głazów, a nawet ciał poległych towarzyszy. Kilkakrotnie dochodziło do walki na bagnety. Sztandar z Samary, pod którym walczyli obrońcy Szipki przechodził kilka razy z rąk do rąk. W krytycznej chwili, gdy zdobycie przełęczy było już kwestią chwili, nadeszła pomoc z rezerw gen. Radeckiego. Chociaż skromna, dodała nowych sił walczącym zaciekle obrońcom. Stracone pozycje zostały odzyskane i nawiązano łączność z zapleczem. Turcy zostali odparci i już nie zdołali odbić przełęczy ani pomóc swym wojskom na północy.

Obrona Szipki umożliwiła i znacznie ułatwiła trudne operacje wojsk rosyjskich na północy Bałkanów. Toteż po otrzymaniu posiłków armia rosyjska rozpoczęła ofensywę na wszystkich frontach. Zwycięstwo następowało za zwycięstwem.

W takiej sytuacji rząd turecki poprosił o pokój, który został zawarty u wrót Konstantynopola w San-Stefano 19 lutego 1878 r. W myśl postanowień sanstefańskiego traktatu pokojowego zostało utworzone niezależne państwo bułgarskie.

Wspólna walka ochotników bułgarskich i wyzwoleńczych wojsk rosyjskich scementowały na zawsze braterstwo narodu rosyjskiego i narodu bułgarskiego. Przetrwała po dziś dzień pamięć o tych wyzwoleńczych bojach i wdzięczność wyzwolicielom, mimo wszelkich późniejszych prób germanofilskich władców Bułgarii. A gdy wojska radzieckie znów, jak w pamiętnym 1877 roku wojska rosyjskie, stanęły nad brzegiem Dunaju, naród bułgarski powstał przeciwko niemieckiemu najeźdźcy i zdrajcom rodzimym, witając wyzwoleńczą bratnią armię.

Halina Kalita

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Październik 1952 r.

Na czoło wszystkich wydarzeń politycznych w tym miesiącu wybił się XIX Zjazd WKP(b), obradujący na Kremlu w dniach od 6 do 16 bm. opromieniony uczestnictwem i wystąpieniem Generalissimusa Józefa Stalina. Był on wielkim zdarzeniem historycznym w dziejach nie tylko narodów Związku Radzieckiego, ale całej ludzkości.

* * *

Bezpośrednio przed XIX Zjazdem WKP(b) ukazała się w Moskwie nowa genialna praca Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, stanowiąca bezcenny wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu.

Praca ta ukazała się już w tłumaczeniu na liczne języki obce, między innymi także na język polski, w wielotysięcznych nakładach.

Zgodnie z uchwałą XIX Zjazdu WKP(b) podstawowe tezy tej pracy będą uwzględnione przy opracowaniu nowego programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

* * *

Prezydent Bolesław Bierut otrzymał od Rady Narodowej Polaków w Belgii depeszę z wyrazami głębokiego przywiązania. Delegaci organizacji demokratycznych Belgii zrzeszeni w Radzie Narodowej witają również program ogólno-polskiego Frontu Narodowego i wyrażają solidarność z całym narodem polskim, który w dniu 26 października rb. wybrał do Sejmu najlepszych swych synów.

* * *

Zwołana na dzień 18 bm. Międzynarodowa Kanferencja Obrońców Pokoju w Sztokholmie w sprawie pokojowego załatwienia problemu niemieckiego została w ostatniej chwili udaremniona wskutek odmowy udzielenia wiz wjazdowych delegatom na konferencję przez rząd szwedzki na rozkaz amerykańskich imperialistów.

* * *

W Elbingerode w NRD obradował ogólnoniemiecki Synod kościoła ewangielickiego, w którym wzięli udział biskupi, profesorowie teologii i radcowie synodalni z całych Niemiec, także z Trizonii. Obecny był na Synodzie również przewodniczący zachodnio - niemieckiego Bundestagu dr Ehlers. Synod powziął jednomyślną uchwałę, apelując do szefów 4 wielkich mocarstw o „stworzenie warunków dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i zjednoczenia Niemiec".

* * *

Z okazji trzeciej rocznicy powstania NRD odbyła się w Berlinie uroczysta akademia, na której Polskę reprezentował prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz.

* * *

17 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w imieniu delegacji polskiej minister Skrzeszewski zgłosił rezolucję o zapobieżeniu próbie nowej wojny światowej oraz utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami. Rezolucja wzywa do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei, redukcji sił zbrojnych 5-ciu mocarstw, zakazu broni masowej zagłady i zawarcia Paktu Pokoju. Rezolucję polską gorąco poparł przewodniczący delegacji radzieckiej, minister Wyszyński.

* * *

Dnia 15 bm. odbyły się w różnych dzielnicach Warszawy uroczyste akademie dla uczczenia 10-tej rocznicy bohaterskiej śmierci 50 wiernych synów warszawskiego proletariatu, członków PPR, i Gwardii Ludowej, straconych na szubienicach przez hitlerowskich najeźdźców.

* * *

Kongres Obrońców Pokoju Krajów Azji i strefy Pacyfiku uchwalił jednomyślnie rezolucję popierającą żądanie podpisania paktu pokoju przez 5 wielkich mocarstw ZSRR, USA, Chińską Republikę Ludową, W. Brytanię i Francję.

Kongres zwraca się równocześnie z gorącym apelem do wszystkich narodów świata, aby popierały rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, nawiązując normalne stosunki gospodarcze na zasadzie równości i wzajemnych korzyści.

KRONIKA GOSPODARCZA

Październik 1952 r.

Dnia 8 bm, podpisano w Teheranie umowę handlową i układ płatniczy między Polską a Iranem. Wysokość obrotów wzajemnych wyniesie około 22 milionów rubli rocznie.

* * *

Dnia 11 bm. w Ambasadzie RP w Moskwie Prezydent Bierut udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi grupę wybitnych specjalistów radzieckich za ich ofiarną, cenną pomoc w rozbudowie polskiego przemysłu. Orderem Sztandaru Pracy I Klasy odznaczony został P. W. Nikitin, ordery Sztandaru Pracy II Klasy otrzymali D. G. Diatłow, M. S. Polikarpow, B. I. Skobielew, A. W. Kuzakow i T. J. Agafonow.

* * *

W ciągu września rb. osiedliło się na Ziemiach Zachodnich blisko 6500 rodzin, odciążając silnie przeludnione okręgi wiejskie południowych i centralnych województw Polski.

* * *

Dzięki cennej pomocy fachowców radzieckich uruchomiono w Rumunii w mieście Cluj pierwszą wielką fabrykę dla zaopatrywania rumuńskiego przemysłu hutniczego i naftowego w elektrody i inne materiały pomocnicze, które dotychczas Rumunia musiała importować z zagranicy.

KRONIKA KULTURALNA

Październik 1952 r.

W związku ze 179-tą rocznicą powołania przez ówczesny Sejm Rzeczypospolitej, dzięki inicjatywie postępowych elementów w narodzie, w szczególności Hugona Kołłątaja, Komisji Edukacji Narodowej, prasa polska podkreśliła wielkie zasługi tej Komisji w walce z ówczesną ciemnotą narodu, z jego zacofaniem, akcentując w szczególności, że nasza dzisiejsza Konstytucja i Front Narodowy są spodkobiercami tych właśnie postępowych tradycji w naszym narodzie, którym służyły Komisja Edukacyjna i działalność Kołłątaja.

* * *

W Czechosłowacji w mieście Jiczine dokonano w obecności członków rządu, ambasadora ZSRR A. J. Bogomołowa, przedstawicieli życia politycznego i kulturalnego oraz licznych tysięcy obywateli oroczystego odsłonięcia pomnika J. W. Stalina jako wyraz wdzięczności ludu czechosłowackiego za wyzwolenie i możność budowania nowego szczęśliwego życia. Pomnik jest dziełem znakomitego artysty narodowego Związku Radzieckiego — Tomskiego.

* * *

W operze państwowej w Helsinkach odbyła się uroczysta premiera „Halki" Moniuszki, entuzjastycznie przyjęta przez krytykę teatralną i przez publiczność.

* * *

Dnia 28 bm. odbył się uroczysty wieczór literacki, poświęcony życiu i twórczości czechosłowackiego bohatera narodowego Juliusza Fuczika.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

PRZEGLĄD CZASOPISM

POLSKA

KWARTALNIK INSTYTUTU POLSKO - RADZIECKIEGO

Nr 1, str. 118, + 7 wkładek ilustr.

Otwarty uroczyście w styczniu br. Instytut Polsko-Radziecki w Warszawie zajął już w ciągu pierwszego okresu swej działalności ważne miejsce w naszym życiu umysłowym. Przebieg uroczystości otwarcia Instytutu wskazywał, jak wielką wagę przywiązuje rząd i partia do prac nowej placówki naukowej. Podkreślił to w zagajeniu przewodniczący Zarządu Głównego TPPR, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, wskazując rozległy zakres zadań stojących przed Instytutem Polsko-Radzieckim.

Pierwszy okres pracy Instytutu Polsko-Radzieckiego był poświęcony planowemu realizowaniu wskazań rządu i partii. Instytut uruchomił kurs naukowy wiedzy o Związku Radzieckim dla aktywu nauczycieli języka rosyjskiego w szkołach warszawskich i podwarszawskich, zorganizował cykl wykładów publicznych poświęconych popularyzacji zagadnień społeczno-politycznych, pedagogicznych, historycz-

nych i literackich Związku Radzieckiego. Liczba 40 wykładów wygłoszonych w pierwszym półroczu dla 7000 słuchaczy świadczy dobitnie o zakresie oddziaływania Instytutu, który zmobilizował do współpracy jako wykładowców najlepszych polskich znawców zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych ZSRR.

Równolegle toczyła się skrzętna robota komórek organizacyjnych i naukowo - badawczych Instytutu. Zgodnie z wytyczną zawartą w przemówieniu Edwarda Ochaba, iż jednym z zadań Instytutu jest „... wydawanie periodyków w języku polskim i rosyjskim, informujących o polsko-radzieckich stosunkach naukowych i kulturalnych" przystąpiło kierownictwo Instytutu do wydawania *Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego.*

Pierwszy numer *Kwartalnika* ukazał się ostatnio w nakładzie 5000 egzemplarzy.

W słowie wstępnym redakcja *Kwartalnika* nawiązuje do tradycji przyjaźni polsko-rosyjskiej i stwierdza, że pragnie być kontynuatorką myśli Adama Mickiewicza, który starał się o założenie miesięcznika „Iris", poświęconego bogactwu rosyjskiej literatury, wymianie dorobku polskiej i rosyjskiej myśli naukowej.

Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego pragnie „...wypełnić dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie naukowym — brak periodyku poświęconego rusycystyce polskiej, polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej i naukowej, rozwojowi kultury i nauki narodów Związku Radzieckiego, doniosłym kwestiom tradycji przyjaźni polsko-rosyjskiej".

Artykuły i materiały zawarte w pierwszym numerze *Kwartalnika* są w znacznym stopniu dowodem planowej realizacji tych ambitnych, słusznych zamierzeń.

Numer otwiera obszerny artykuł prof. Mariana Jakóbca pt. „Stan i potrzeby naukowe badań nad stosunkami literackimi polsko-radzieckimi". Autor artykułu poddaje analizie przyczyny poważnych zaniedbań rusycystyki w Polsce kapitalistycznej, stwierdzając, iż zaniedbanie i wręcz wrogi stosunek oficjalnej nauki polskiej do zagadnień kultury rosyjskiej był „...wykładnikiem politycznego stosunku szlachecko-mieszczańskiej inteligencji polskiej do carskiej Rosji"

Prof. Jakóbiec charakteryzuje powstanie drugiego nurtu stosunku do kultury rosyjskiej, wskazując na wpływ rosyjskiej myśli demokratyczno-rewolucyjnej w środowisku polskiej myśli postępowej XIX wieku. Dzieła Hercena, Czernyszewskiego, Dobroliubowa promieniowały na rewolucyjną inteligencję polską, wpływały na kształtowanie światopoglądu Jarosława Dąbrowskiego i Zygmunta Sierakowskiego. Rosyjska postępowa myśl społeczna i literatura piękna wpłynęły na kształtowanie oblicza ideologicznego twórców „Wielkiego Proletariatu". Wyrazem tej linii rozwojowej stosunku przodujących Polaków do postępowej kultury rosyjskiej była działalność SDKPiL i KPP, w zakresie popularyzacji dorobku rosyjskiej myśli postępowej w Polsce.

Artykuł prof. Jakóbca przynosi bogaty materiał o działalności rusycystów Polski burżuazyjnej, która dała w wyniku ogromne braki i skrzywienia. Odrobienie ich przez systematyczną, opartą na marksistowskich podstawach działalność naukowo-badawczą, winno być celem rusycystyki w Polsce Ludowej.

Końcowa część artykułu kreśli najpilniejsze potrzeby w tym zakresie ustalając, mimo szeregu osiągnięć, poważne zaległości współczesnej nauki polskiej.

Artykuł Samuela Fiszmana, autora odkrywczej książki „Mickiewicz w Rosji", poświęcony jest mickiewiczianom w Instytucie Literatury Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie i zawiera ciekawe materiały z okresu pobytu Mickiewicza w Rosji.

Kwartalnik przynosi następnie obszerny fragment monografii Marii Janion o Ryszardzie Berwińskim. Fragment nosi tytuł: „Uwagi o polskim słowianofilstwie". Dalszymi pozycjami *Kwartalnika* są: przekłady artykułu Igora Bełzy, wybitnego muzykologa radzieckiego pt. „Moniuszko w Rosji" i materiały źródłowe o udziale konfederatów barskich w powstaniu Pugaczowa, podane do druku przez dra Zygmunta Młynarskiego.

W dziale Kronika i Bibliografia zamieszczona została informacja A. Tietierina „O literaturze polskiej w Związku Radzieckim", przynosząca ciekawe dane o licznych przekładach z literatury polskiej XIX i XX wieku na języki narodów ZSRR.

Numer zamyka zestawienie wydarzeń w dziedzinie polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej w okresie styczeń - czerwiec 1952 r., przegląd prasy polskiej i radzieckiej, bibliografia prac polskich i przekładów poświęconych sprawie „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" oraz kronika Instytutu Polsko-Radzieckiego.

Wydaje się, że pierwszy numer *Kwartalnika* przy wszystkich swoich bogatych zaletach nie wypełnia jeszcze wszystkich żądań czytelnika. Chodzi mianowicie o bogatą problematykę życia kulturalnego ZSRR, oświetlenie centralnych, aktualnych zagadnień literatury radzieckiej. *Kwartalnik* skupił uwagę przede wszystkim na zagadnieniach historyczno-literackich.

Należy przypuszczać, że następne numery *Kwartalnika* wzbogacą się o aktualne zagadnienia ZSRR. Oddadzą one w ten sposób ogromne usługi sprawie dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Adam Galis

ZSRR

SŁAWIANIE

Nr 9/52 str. 64

Artykuł czołowy dziewiątego numeru „Sławian" — „Wiara i miłość ludu do partii Lenina-Stalina" — poświęcony XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, omawia na tle dotychczasowych osiągnięć kraju projekt zmiany statutu Partii, który formułuje nowe zadania w obliczu budowy komunizmu.

Następny artykuł „Wspaniały program pracy pokojowej" pióra Borysa Samsonowa podając w procentach przewidywany wzrost produkcji w okresie realizowanej pięciolatki, mówi o uczuciu dumy i odpowiedzialności ludu radzieckiego za wykonanie zadań planu pięcioletniego (1951—1955), postawionych przed nim przez partię Lenina-Stalina.

9 września rb. Ludowa Republika Bułgarii obchodziła ósmą rocznicę oswobodzenia jej ziem przez Armię Radziecką z niewoli faszystowskiej, co stworzyło nową epokę w dziejach Bułgarii. O zwycięskich osiągnięciach ludu bułgarskiego w nowym ustroju prowadzącym do zbudowania podstaw socjalizmu mówią wypowiedzi przedstawicieli robotników, inteligencji pracującej, działaczy społecznych.

Interesujące dane o życiu dzisiejszym we Lwowie i okręgu lwowskim zawiera artykuł delegata Najwyższej Rady ZSRR i członka Komitetu Słowiańskiego ZSRR S. Stefanika pt. „W odrodzonym Lwowie". W okresie powojennej pięciolatki, Lwów przekształcił się w wielki, przemysłowy ośrodek Ukraińskiej SRR. Z ran zadanych przez najeźdźców hitlerowskich już dawno we Lwowie nie ma śladu. Wybudowano nowe domy, założono ogrody i zieleńce, posadzono tysiące drzew. Na rok 1952—53 przewidziana jest dalsza rozbudowa osiedli mieszkaniowych oraz gmachów służących kulturze i nauce, m. in. szeregu budynków Politechniki i Instytutu Weterynaryjnego. Obecnie okręg lwowski liczy 13 wyższych uczelni, 32 szkoły techniczne, w których kształci się 25 tysięcy młodzieży. Czynnych jest 1.300 klubów. 700 bibliotek, 68 kin, 5 teatrów, 7 muzeów. Wieś w okręgu lwowskim całkowicie zmieniła swoje oblicze. Zniknęli biedni, wyzyskiwani przez „jaśnie panów" chłopi. Chłopi lwowscy zrzeszeni w gospodarstwach zespołowych stali się prawymi gospodarzami ziemi, na której pracują, zapobiegliwymi o urodzaj i hodowlę. Toteż mogą się dzisiaj szczycić rezultatami swej pracy. 519 q buraka cukrowego z hektara; wielkie połacie zasiane jarą i ozimą pszenicą, której w dawnych latach prawie nie siano; uprawa roślin przemysłowych. O pokaźnych dochodach świadczy przykład kołchozu „Pieremoga" w rejonie krośnieńskim, którego dochód w roku ubiegłym wyniósł 1.600 tysięcy rubli.

Na dalszych stronach pisma znajdujemy: informacje inż. L. Szczypakina z przebiegu prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie; artykuł A. Jugowa ukazujący ucisk ludu jugosłowiańskiego w „Krainie więzień i obozów koncentracyjnych", szkice sylwetek budowniczych kanału Wołga-Don na tle ich odpowiedzialnej, pełnej samozaparcia się pracy przy tej wielkiej budowli komunizmu.

J. Boyd w artykule „Słowianie Kanady walczą o pokój" ukazuje spośród Słowian kanadyjskich najaktywniejszych, niestrudzonych bojowników o pokój, którzy nie bacząc na represje reakcji przynoszące im niejednokrotnie i duże straty materialne, nie przestają demaskować podżegaczy wojennych.

Zagadnienia kulturalne omawiane są w artykułach: W. Jakowlewa o galerii Tretijakowskiej pt. „Skarbiec malarswa rosyjskiego“, A. Bułhakowa — „Książka rosyjska w Czechosłowacji“, D. Błagoja o Radiszczewie oraz w charakterystyce zbioru poezji M. Tarnowskiego „Ku jasnej przyszłości“ („Do switłoj mieti“), wydanego przez Ligę Ukraińców amerykańskich. a a

BUŁGARIA

SŁAWJANI

Nr 7/52 str. 32

Lipcowy numer miesięcznika „Sławjani“ dużo miejsca poświęca walce o wolną, ludową Bułgarię i bohaterom tej walki.

Sław Zacharijew daje artykuł „Dziesięciolecie Frontu Ojczyźnianego“, W. Aleksandrow — „Wapcarow jest z nami“, T. Biełczew — „Wasil Kolarow“.

Artykuł „Dziesięciolecie Frontu Ojczyźnianego“ przypomina historię jego powstania, działalność oraz hasła przewodnie tej organizacji.

17 lipca 1942 r. radiostacja ludowa imienia Christo Botewa ogłosiła program polityczny „Frontu Ojczyźnianego“. Program ten wzywał naród bułgarski do walki z hitleryzmem, do obalenia antyludowego rządu faszystowskiego w kraju i powołania demokratycznych organów władzy ludowej oraz przystąpienia do koalicji antyhitlerowskiej. Radio przekazywało wezwanie Czerwenkowa do powszechnego tworzenia w całym kraju ludowych komitetów obrony Bułgarii, w myśl chlubnych tradycji Lewskiego i Botewa z czasów walki o wyzwolenie spod jarzma tureckiego.

Komitety ludowe powstały pod kierownictwem Partii Komunistycznej i siecią swoją ogarnęły całą Bułgarię. Zasadniczą podstawą tego ruchu była przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. We wrześniu 1944 r. Bułgaria została oswobodzona przez Armię Radziecką.

Na drugim kongresie organizacji Frontu Ojczyźnianego, w roku 1948, na wniosek Georgi Dymitrowa, nastąpiło przekształcenie Frontu w społeczno-polityczną, powszechną organizację ludu bułgarskiego, która skupiona wokół awangardy politycznej narodu — Komunistycznej Partii Bułgarii, realizując sojusz robotniczo-chłopski, wytyczyła sobie jako główny cel budowę podstaw socjalizmu w Bułgarii.

Na trzecim kongresie, na wniosek Wyłko Czerwenkowa, ustalono, że w okresie przejścia już do budowy socjalizmu, Front Ojczyźniany będzie w terenie organizacją, na której oprą się w swojej pracy zarówno rząd, jak i miejscowe Rady Narodowe. Front Ojczyźniany obejmuje obecnie ponad 2 200 000 członków.

W artykule „Wapcarow jest z nami“, Wasil Aleksandrow analizuje twórczość tego wielkiego poety - rewolucjonisty bułgarskiego oraz jego wpływ na walkę ludu o wolność.

Artykuł Totiu Bielczewa poświęcony jest pamięci Wasila Kolarowa, jednego z czołowych działaczy niepodległościowych Bułgarii wieloletniego ministra i członka KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Wasil Kolarow jako najbliższy współpracownik i przyjaciel Georgi Dymitrowa, stosował jego naukę przy organizowaniu Frontu Ojczyźnianego. W czasie wojny, za pomocą radiostacji „Christo Botew“ wzywał on naród bułgarski do walki o wolność.

Uzupełnieniem wspomnianych artykułów jest artykuł Lubomira Panajotowa, o wspólnych walkach armii rosyjskiej i bułgarskiego pospolitego ruszenia z Turkami pod Szipką w roku 1877. Artykuł stwierdza, że początki przyjaźni ludów bułgarskiego i rosyjskiego wywodzą się właśnie z tego pola bitwy.

Spośród pozostałych artykułów, zamieszczonych w omawianym numerze „Sławjani“ należy wymienić następujące: Iw. Paszowa — „W demokratycznych Niemczech“, B. Sokołowskiego — „Rewolucja kulturalna w Polsce“, P. Łukina — „Narody Jugosławii w walce z kliką Tita“ oraz Iw. Lekowa — „Wybitni działacze w historii rosyjskiego słowianoznawstwa“.

SŁAWJANI

Nr 8/52 str. 32

Sierpniowy numer „Sławjani“ otwiera artykuł Iwana Martinowa pt. „Wielkie zwycięstwa na drodze do socjalizmu“. Artykuł nawiązując do święta narodowego Bułgarii, obchodzonego 9 września, przedstawia przebieg wydarzeń historycznych, które doprowadziły do oswobodzenia ludu bułgarskiego z niewoli monarcho-faszystowskiej. Autor

powraca do sytuacji wewnętrznej Bułgarii z okresu wojny i rozpatruje ją na tle poszczególnych faz działań wojennych na froncie. W chwili rozpoczęcia najazdu na Związek Radziecki, kiedy wydawało się, iż Niemcy hitlerowskie militarnie stoją u szczytu potęgi, reakcja bułgarska ze zdwojoną gorliwością przystąpiła do likwidowania wszelkich odruchów wolnościowych ludu bułgarskiego. A gdy Armia Radziecka odrzuciła napastnika i zbliżała się ku granicom Bułgarii rząd reakcyjny uciekł, nie będąc w stanie przeciwstawić się powstaniu ludowemu, kierowanemu przez Front Ojczyźniany. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że od 9 września 1944 r. naród bułgarski twardo stoi „pod sztandarem pokoju, demokracji i socjalizmu".

Dużo miejsca poświęcają „Sławjani" nadzwyczajnej Sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie. Znajdujemy tu artykuł Georgi Nadżakowa pt. „Naród bułgarski w pierwszym szeregu w walce o pokój"; pełny tekst przemówienia Jerzego Pirinskiego wygłoszonego na sesji w Berlinie; sprawozdanie z przebiegu obrad berlińskich oraz teksty po wziętych tam rezolucji.

Reportaż Borysa Milewa opowiada o zjeździe czołowych kombajnerów i traktorzystów, który odbył się w Ministerstwie Rolnictwa 17 maja 1952 r. Autor przytacza rekordowe wyniki pracy poszczególnych brygad i zapoznaje czytelnika z przodownikami pracy.

Charakterystyczny obrazek stosunków w titowskiej Jugosławii daje L. Kirasonow w artykule pt. „Kulturalna współpraca Tito z Wall Street". Autor stwierdza, że głównym objawem tej współpracy kulturalnej jest zalanie kraju przez gangsterką i pornograficzną literaturę oraz kryminalne filmy amerykańskie. Ostatnio na łamach prasy titowskiej rozwinęła się dyskusja na temat najbardziej humanitarnych sposobów wymierzania kary śmierci. Gazeta „Ilustowani Wiesnik" stanowczo wypowiedziała się za krzesłem elektrycznym. Autor zaznacza, że dyskusja ta nie była tzw. dyskusją akademicką, ponieważ rząd Rankowicza ma otrzymać krzesło elektryczne w ramach „pomocy amerykańskiej", podobnie jak otrzymał już kilka tysięcy pałek gumowych.

Ciekawymi pozycjami w nr 8 „Sławjani" są artykuły: profesorów G. Sperańskiego i M. Kazancewej pt. „Nauka radziecka w walce o zdrowie dziecka" oraz Stefana Znepolskiego o czeskim działaczu narodowym, poecie i literacie z początków ub. stulecia Franciszku Czelakowskim.

Artykuł B. Sziszmanowa „Nędza w trumanowskiej Turcji" przedstawia sytuację kraju, który utracił niezależność na rzecz imperializmu amerykańskiego. Prowadzona obecnie w Turcji polityka zbrojeń (70% budżetu) i stały wzrost zadłużenia amerykańskiego (3 miliardy funtów tureckich) doprowadziły do katastrofalnej nędzy ludności. Mimo że Turcja nie brała udziału w wojnie, ceny towarów bezpośredniego spożycia w porównaniu z cenami przedwojennymi wzrosły około 600%, podczas gdy wzrost płac zarobkowych nie przekracza 40%. Na 160 tys. ludności wypada 1 aptekarz, na 130 tys. — jeden szpital itp. W całym kraju jest tylko 400 fachowych pielęgniarek. W r. 1951 na 800 tys. noworodków zmarło około 400 tys.

Redakcja zamieszcza wywiad z S. Cwietkowem pt. „Bułgarscy i macedońscy emigranci w Kanadzie i USA dumni są z osiągnięć Bułgarii". Cwietkow zwiedzał swą ojczyznę po 25 latach pobytu za granicą.

Numer zamyka recenzja Borisa Pietkowa o wydanym obecnie I tomie dzieł Georgi Dymitrowa. Autor recenzji stwierdza, że miłość i poświęcenie, z jakimi pracował Georgi Dymitrow przy organizowaniu klasy robotniczej w jej walce z burżuazją, występują wyraźnie na tle materiałów zawartych w I tomie jego dzieł, które winny natchnąć robotników bułgarskich do jeszcze intensywniejszej pracy twórczej nad budową podstaw socjalizmu.

T. God

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

W dniu 7 listopada 1952 r. w 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Komitet Słowiański w Polsce przesłał następującą depeszę:

KOMITET SŁOWIAŃSKI ZSRR
Przewodniczący
A. Gundorow
Sekretarz Generalny
S. Pilipczuk

M o s k w a

Z okazji 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, która otworzyła nową epokę w dziejach świata, Komitet Słowiański w Polsce przesyła na Wasze ręce, serdeczne i gorące pozdrowienia, dla bohaterskiego narodu radzieckiego i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów na drodze do komunizmu.

XIX Zjazd sławnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wykazał całemu światu, w jak potężną i niezwyciężoną siłę przekształciło się pod kierownictwem Partii Lenina i Stalina pierwsze państwo socjalistyczne, które walczy niezłomnie o pokój i przyjaźń między narodami.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i historyczne przemówienie Wielkiego Stalina, stały się natchnieniem dla narodu polskiego, budującego w oparciu o braterską pomoc Kraju Rad nowe szczęśliwe życie, wznoszącego fundamenty socjalizmu.

W 35 rocznicę przełomowego wydarzenia w historii ludzkości, naród polski z miłością i otuchą kieruje swój wzrok ku Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, naszemu wyzwolicielowi i sojusznikowi, rękojmi naszej niepodległości, bytu i wspaniałego rozwoju, ostoi pokoju na całym świecie. W tym uroczystym dniu naród nasz kieruje swe myśli i uczucia ku Temu, który wraz z Wielkim Leninem kierował Wielką Rewolucją Październikową, ku Temu, który wykuł potęgę Kraju Rad, który przewodził zwycięskim armiom wyzwoleńczym w drugiej wojnie światowej, ku Temu, który swym geniuszem wskazuje całej ludzkości drogę do promiennej przyszłości, ku najlepszemu przyjacielowi narodu polskiego, wielkiemu nauczycielowi mas pracujących całego świata, Józefowi Stalinowi.

Przewodniczący
(—) W. Barcikowski
Sekretarz Generalny
(—) J. Woźnicki

№ 11/52

СОДЕРЖАНИЕ

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ" ежемесячный журнал посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная коллегия: Г. Свионтковский, Г. Возницкий, К. Дембницкий.

АДРЕС РЕДАКЦИИ: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

Nr 11/52

CONTENTS

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidium Office of the Slav Committee in Poland.
Editoral Board: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.
Editoral and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Cena w kraju zł 1.50